

# PRZEGŁĄD

# UNIwersytecki



Rok XIX

lipiec-sierpień 2007

Nr 4 (108)



# Medal za zasługi dla KUL



JE bp Ryszard Karpiński



prof. Wiesław Chrzanowski



ks. prof. Henryk Misztal



prof. Adam Strzembosz



ks. prof. Marian Stasiak

## Spis treści

### *Z życia Uniwersytetu*

|                                                     |   |
|-----------------------------------------------------|---|
| Ewangelia na współczesnych areopagach               | 5 |
| Recenzja dorobku naukowego Kardynała Paula Pouparda | 8 |
| Przemówienie Laureata – Kard. Paula Pouparda        | 9 |

### *Medal za Zasługi KUL*

|                                                                   |    |
|-------------------------------------------------------------------|----|
| Profesorowie Wydziału Prawa odznaczeni Medalem za Zasługi dla KUL | 13 |
| Charyzmatyczny pasterz Polonii                                    | 16 |

### *Cyprian Norwid*

|                                                                |    |
|----------------------------------------------------------------|----|
| Instytut Norwidowski                                           | 22 |
| Nauczanie religii w wielokulturowym społeczeństwie europejskim | 24 |

### *Z życia Uniwersytetu*

|                                                 |    |
|-------------------------------------------------|----|
| Świat przyjeżdża do Lublina uczyć się polskiego | 25 |
| Sport na KUL-u                                  | 25 |
| Dzień Absolwenta KUL                            | 27 |

### *Recenzja*

|                                               |    |
|-----------------------------------------------|----|
| Stach z Warty Szukalski i Szczep Rogate Serce | 28 |
|-----------------------------------------------|----|

### *Aktualności*

|                                                                 |    |
|-----------------------------------------------------------------|----|
| Kalendarium                                                     | 29 |
| Lubelski Festiwal Nauki 2007<br>czyli rzecz o pewnym humaniście | 30 |



*Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie,  
Dwie tylko: poezja i dobroć... i więcej nic...  
Umiejętność nawet bez dwóch onych zblednieje w papier,  
Tak niebłahą są dwójką te siostry dwie!...*

*Cyprian Norwid „Do Bronisława Z.”*

Co dodać do tych słów? Właściwie wyczerpująco definiują one zawartość „Przeglądu Uniwersyteckiego”, który trafia do Państwa rąk. Poezja i dobroć. Obie te siostry wydają błogosławione owoce. To dobroć jest cechą naszych zacnych, nagradzanych profesorów. I ona właśnie każe im pracować dla innych, przekazywać swoją wiedzę młodszemu, stawać w obronie wartości.

Mam nadzieję, że treść tego numeru zadaje kłam słowom W.H. Audena, który twierdził, że nic się nie dzieje za sprawą poezji\*.

\* („Poetry makes nothing happen”)

## Przegląd Uniwersytecki

### **Wydawca:**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

### **Rada programowa:**

ks. Stanisław Wilk,  
Roman Doktor, Józef Franciszek Fert,  
ks. Mirosław Kalinowski

### **Zespół redakcyjny:**

Beata Górka (red. naczelny),  
Katarzyna Bojko, Anna Kowalczyk,  
Roman Czyrka (foto)

### **Adres:**

Al. Racławickie 14, pokój 103,  
20-950 Lublin, tel./fax 0 81 445 41 09  
e-mail: rzecznik@kul.lublin.pl

### **Druk:** Standruk, Lublin

### **Nakład:** 1800 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów,  
nie zwraca także materiałów niezamówionych



*Uchwała Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II  
z dnia 29 marca 2007 r.*

*w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa KUL*

## ***JE Ks. Kardynałowi Paulowi Poupardowi***

Na podstawie art. 16 i art. 62 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, póź. 1365) oraz § 10 ust. 2 Statutu KUL Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, z inicjatywy Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego na wniosek Rady Wydziału Teologii z dnia 2 marca 2007 r. i Rady Wydziału Filozofii z dnia 15 marca 2007 r., nadaje tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Paulowi Poupardowi.

Nadaniem tego tytułu Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II pragnie wyrazić szacunek i uznanie dla działalności Księdza Kardynała, który włożył ogromny wkład w inspirowanie dialogu Kościoła ze środowiskami akademickimi. W swoich badaniach Ksiądz Kardynał otwiera pole dla interdyscyplinarnej współpracy we współczesnym świecie, a chrześcijańskim przesłaniem dociera do wielu środowisk, przyczyniając się do harmonijnego rozwoju pełnego spektrum współczesnych badań naukowych.

# Ewangelia na współczesnych areopagach

*Laudacja przy nadaniu doktoratu honoris causa Kard. Paulowi Poupardowi*

„Religijna wizja świata odnajdzie całą swą sugestywność przez siłę świadectwa, a także dzięki jakości świadków zakorzenionych w Duchu Bożym, który jest duchem intelektu i siły, mądrości i miłości”. Tymi słowami zakończył kard. Paul Poupard swe wystąpienie otwierające obrady I Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie we wrześniu 2000 r. Cała posługa życiowa naszego laureata oraz kierowanej przez niego Papieskiej Rady Kultury stanowi realizację tej właśnie wizji w dialogu Kościoła z kulturą współczesną. Nowe wyzwania stojące przed społeczeństwem postmoderny otrzymują w tym dialogu ewangeliczną odpowiedź wiary inspirowaną przez Ducha mądrości i prawdy. Znamionem świadectwem nowych wyzwań pozostaje choćby tzw. jedenaste przykazanie postmoderny, które André Glucksmann wyraził w słowach: „Nic, co nieludzkie, nie jest mi obce”. Wymaga ono głębokiej refleksji ukazującej zagubiony wymiar współczesnego humanizmu, który odzyska swą autentyczną treść dopiero przez odwołanie do męki i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

## **Kultura chrześcijańska w dialogu**

W kulturze przełomu tysiącleci doświadczamy radykalnej przemiany sensu i hierarchii wartości. Konsekwentny chrześcijanin, broniąc swej tożsamości, winien pozostać istotą dwujęzyczną – potrafiącą w języku codziennych ludzkich problemów wyrażać odpowiedź zarówno na wyzwania współczesności, jak i na pytanie o nadprzyrodzoną rzeczywistość niewidzialnego świata łaski. Istota tej odpowiedzi nie jest jedynie kolekcją ludzkich słów. Jej najgłębsza treść płynie z tajemnicy Wcielonego Słowa – świadek wiary to istota „zakochana w Bogu i ludziach”, umacniająca nadzieję przez skierowanie naszej uwagi na transcendentny wymiar ludzkiego życia. W tej perspektywie należy odczytywać istotę misji kard. Pouparda i jego obecność na współczesnych areopagach kulturowych.

Urodzony w 1930 r. w Bouzille, diec. Angers, Paul Poupard przyjął święce-

nia kapłańskie w 1954 r., następnie zaś w sposób szczególny złączył swe kapłaństwo ze środowiskiem uniwersyteckim zarówno przez studia specjalistyczne w 1'Ecole des Hautes Etudes, związanej z Centre National de la Recherche Scientifique, jak i przez posługę duszpasterza akademickiego, następnie zaś – od 41. roku życia – rektora w 1'Institut Catholique w Paryżu (1971-1981). W szóstym miesiącu pontyfikatu Jana Pawła II, w kwietniu 1979 r., został mianowany biskupem pomocniczym w Paryżu. W 1985 r. został podniesiony do godności kardynalskiej, zaś w kwietniu 1988 r. – mianowany przewodniczącym Papieskiej Rady Kultury. Po zespoleniu działań tejże Rady z Papieską Radą do spraw Dialogu między Religiami (Pontificio Consiglio per il Dialogo Interreligioso) od 11 marca ubiegłego roku przewodniczy pracom obydwu zespolonych Rad. Jeśli weźmie się pod uwagę, iż w motu proprio *Inde a Pontificatus* Jan Paweł II włączył w prace Papieskiej Rady Kultury wcześniejszą Radę do spraw Dialogu z Niewierzącymi,

trzeba przyznać, iż w kręgu działań powierzonych pieczy kard. Pouparda znajdują się najbardziej wrażliwe dziedziny życia, w których chrześcijańskie świadectwo miłości i prawdy idzie w parze z procesem głębokich przemian kulturowych współczesności.

W refleksji nad kulturową sytuacją współczesnego świata u kard. Pouparda odnajdujemy tę samą troskę o Prawdę, Piękno i Sens, wyrażające istotę pontyfikatu Jana Pawła II. Świadomość przełomowych wydarzeń łączy się w niej z całkowitym zawierzeniem Bogu, który jest Panem ludzkich dziejów. W pluralizmie kultur globalnego świata trzeba wprowadzić wspólnotę ludzkich wartości, w której zbawcze dzieło Chrystusa przypomina o nienaruszalnej godności człowieka. Powinno wyrażnie rozbrzmiewać chrześcijańskie przesłanie nadziei, optymizmu, szacunku dla osoby ludzkiej. Nasz laureat podejmuje to wyzwanie, starając się dotrzeć z kulturowym przesłaniem wolności i nadziei także do tych rejonów Afryki, Ameryki Łacińskiej czy Azji, gdzie nie było jeszcze odpowied-



► nika europejskich przemian z 1989 r. i gdzie troska o prawa człowieka nadal stanowi szczególnie ważne zadanie.

W chrześcijańskim przesłaniu prawdy zagrożonej przez nihilizm i relatywizm szczególnej doniosłości nabiera dialog prowadzony między światem nauk przyrodniczych oraz przedstawicielami filozofii i teologii. Nabiera on wyjątkowej wagi w okresie, gdy narastają postawy antyintelektualne, zaś dziedzictwo oświecenia usiłuje się przedstawiać przede wszystkim jako źródło iluzji i rozczerowań. Jan Paweł II przeciwstawił się konsekwentnie ucieczkom w irracjonalizm, ukazując wizję integralnej prawdy zarówno w encyklice *Fides et ratio*, jak i w *Liście do George'a Coyne'a* napisanym z racji 300-lecia edycji *Principiów* Newtona. Kard. Poupard stara się wyrazić tę wizję w konkretnym języku akademickiego programu studiów, m.in. przez realizację Projektu STOQ. Nazwa ta stanowi skrót określenia: *Science, Theology and the Ontological Quest*.

Dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Templetona projekt ten obejmuje dziś sześć rzymskich uniwersytetów papieskich – Gregorianum, Lateranum, św. Krzyża, Regina Apostolorum, Uniwersytet Salezjański oraz Uniwersytet św. Tomasza. W programach ich studiów duży nacisk kładzie się na uwzględnienie najnowszych odkryć nauk przyrodniczych oraz na badania interdyscyplinarne umożliwiające wypracowanie całościowej wizji świata, w której dopełniają się wzajemnie prawda nauki i prawda wiary. Podejmowane

w tej perspektywie nowe programy badawcze ułatwiają wzajemny dialog filozofii i nauki oraz kształtują nową mentalność, gdzie na miejscu zadawnionych konfliktów pojawia się potrzeba komplementarnych opracowań. Refleksja kierowana przez kard. Pouparda Komisji nad historycznymi uwarunkowaniami dramatu Galileusza stanowiła zachętę do podejmowania spraw trudnych, których Kościół nie może unikać. Terenem współczesnych konfliktów pozostają nierzadko badania dotyczące ewolucjonizmu. Z jednej strony nie sposób podważyć przyrodniczych ustaleń dotyczących ewolucji kosmicznej i biologicznej. Z drugiej strony pełne wyjaśnienie ewolucyjnej antropogenezy wymaga wyjścia poza dziedzinę nauk przyrodniczych i uwzględnienia filozoficzno-teologicznej interpretacji zjawisk, których nie tłumaczy w pełni samo przyrodnicze odwołanie do przypadku i regularności występujących w przyrodzie.

Kiedy po śmierci Jana Pawła II niektórzy z tradycjonalistycznych krytyków usiłowali podważyć jego afirmację teorii ewolucji ukazaną w słynnym przesłaniu do Papieskiej Akademii Nauk z 22 października 1996 r., kard. Paul Poupard wyraził swój kategoryczny sprzeciw, podkreślając, iż na początku XXI wieku nie wolno wkleść autorytetu Kościoła w pozabawione podstaw konfliktu przypominające dramat Galileusza. W swym wystąpieniu z 3 listopada 2005 r. podkreślił on, że próba przeciwstawiania nowych teorii przyrodniczych nauczaniu katolickiemu nie ma nic wspólnego z trady-

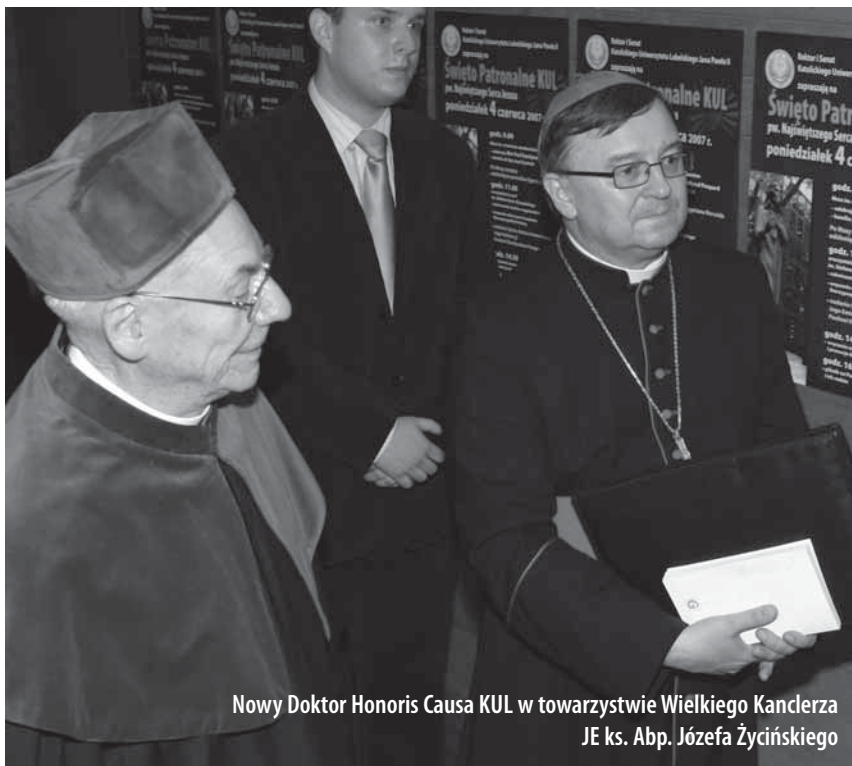
cją intelektualną kształtowaną w całym pontyfikacie Jana Pawła II. Stanowi ona natomiast przejaw fundamentalizmu religijnego, który pozostaje całkowicie obcy tradycji katolickiej, podnosząc tradycyjne uprzedzenia do rangi głównego czynnika sporu. Wiązanie nauczania Kościoła z radykalnymi wersjami fundamentalizmu może jedynie przynieść szkodę dla procesu poszukiwania prawdy, podstawowego dla misji zarówno Kościoła, jak i Akademii.

W krajach rozwijających się, gdzie dialog nauki i wiary nie należy do priorytetów intelektualnych, kard. Poupard inspirował tworzenie ośrodków kultury katolickiej i ich oddziaływanie zarówno na formację środowiskowych elit, jak i na rozwijanie postaw, w których dialog kultur określa dziedzinę priorytetów ułatwiających zaangażowanie intelektualne środowiska. W polskich warunkach doświadczaliśmy w okresie komunizmu, jak doniosłe potrafi być oddziaływanie podobnych ośrodków. W czasach, gdy usiłowano narzucać instytucjonalnie marksizm jako główną ideologię, dzięki oddziaływaniu tzw. Klubów Inteligencji Katolickiej kształtowały się elity gromadzące twórców znanych zarówno z niezależności intelektualnej, jak i z otwartości na dialog. Wypracowanie nowych modeli tej tradycji może odegrać ważną rolę zarówno w krajach rozwijających się, jak i w środowiskach, gdzie chrześcijaństwo bywa usuwane na margines zainteresowań kulturowych.

### Świadectwo sensu i piękna

Jednym z ważnych celów działania nowych ośrodków kultury chrześcijańskiej jest kształtowanie estetycznej wrażliwości na te ambitne formy sztuki, które wychodzą poza kryteria kształtowane przez komercję i pop-art, aby w następnych pokoleniach ukształtować tę samą wrażliwość na piękno, którą przez stulecia wyrażały arcydzieła klasyków. W perspektywie tej doświadczenie zafascynowania pięknem „staje się wstępem do wejścia w dziedzinę doświadczenia religijnego”, *via pulchritudinis* staje się zaś szlakiem, na którym osoba ludzka spotyka *Sacrum*, by doświadczyć fascynacji dziełem Wcielenia.

Wyrazem troski kard. Pouparda o obecność chrześcijaństwa na areopagach świata są sesje naukowe organizowane w wielu krajach przy współpracy lokalnych środowisk akademickich oraz instytucji odpowiedzialnych za rozwój kultury. Niejednokrotnie okazywały się one ważniejsze od uwarunkowań ideologicznych nakładanych przez lokalne władze. Sytuacja taka zachodziła np. w Słowenii, gdy miejscowa Akademia Nauk w la-



Nowy Doktor Honoris Causa KUL w towarzystwie Wielkiego Kancelarza  
JE ks. Abp. Józefa Żyćńskiego

Laudację wygłasza Abp prof. Józef Życiński



tach osiemdziesiątych zorganizowała wspólną sesję naukową z Papieską Radą Kultury, mimo dezaprobaty ze strony Związku Komunistów Jugosławii. Kiedy przedstawiciel partyjnego establishmentu zażądał, by słoweński organizator sesji, prof. Milczynski, złożył rezygnację ze swej funkcji przewodniczącego Słoweńskiej Akademii Nauk, członkowie Akademii wyrazili żywiołowo swą solidarność z nim, wybierając go ponownie, wbrew woli partii, na przewodniczącego Akademii.

Ważną formę dialogu rozwijanego na uprzywilejowanym terenie kultury stanowią również rozwijane w ostatnim okresie spotkania z przedstawicielami prawosławia, reprezentowanego przez patriarchat moskiewski. Szczególnie doniosłe okazało się spotkanie w Wiedniu w maju 2006 r. Przewodni motyw jego obrad określała zasada: „Dać duszę Europie”. Wyraża ona wspólną odpowiedzialność obydwu Kościołów za obecność w przyszłym rozwoju naszego kontynentu tych wartości duchowych, które przez stulecia kształtowały Europę w świadectwie męczenników i świętych, w kulturowym oddziaływaniu katedr i uniwersytetów. Aby dziedzictwa tego nie zniszczył obecnie gwałtowny nurt laicyzacji, trzeba zespolenia apostołskiego działań rozwijanych przez Kościoły, które tradycyjnie – według znanej metafory Wiaczesława Iwanowa – wyrażają funkcjonowanie obydwu płuc, tzn. tradycji Wschodu i Zachodu.

Nie mniejszy problem stanowi koordynacja dwóch skrzydeł, nauki i wiary, ukazana w metaforze *Fides et ratio*. We współczesnej kulturze przetrwa-

ły jeszcze resztki pozytywistycznych uprzedzeń wobec religii. Z drugiej strony można spotkać środowiska fundamentalistów religijnych, którzy traktują teorie naukowe jako zagrożenie dla prawdy religijnej. Kard. Poupard konsekwentnie ukazuje upraszczający charakter podobnych schematów. Dialog interdyscyplinarny stwarza szansę wypracowania komplementarnych ujęć i prowadzi do budowania wspólnoty między środowiskami akademickimi.

Stopniowe przewyżczanie wielu stereotypów i uprzedzeń pozwala dotrzeć z chrześcijańskim przesłaniem nadziei do twórców kultury, ludzi nauki, przedstawicieli środowisk zatroškanych o kształt humanizmu jutra. Głoszone przez Kościół posłannictwo nadziei, której Jan Paweł II poświęcił ostatnie synody kontynentalne drugiego tysiąclecia, stanowi dominujący czynnik w pracach Papieskiej Rady Kultury. Kard. Poupard, wierny soborowej wizji Kościoła, której uczył się, patrząc z bliska także na charyzmatyczne osobowości Jana XXIII i Pawła VI, ukazuje w sugestywnej i przekonującej formie fascynujące piękno Kościoła odkrywane w trudnym czasie głębokich przemian kulturowych znaczących zarówno cały pontyfikat Jana Pawła II, jak i lata posługi Benedykta XVI.

W okresie wielkiego rozmycia podstawowych wartości jedni ostrzegają, nie bez racji, przed nową etyczną Hiroszimą, inni zaś zauważają z bólem, że dumna deklaracja Nietzschego ogłaszająca śmierć Boga przyniosła jako swój naturalny owoc nowe deklaracje o śmierci człowieka, końcu historii, zagubieniu

sensu. Między przejmującą pustką a łatwą rozpaczą rozciąga się teren chrześcijańskiej odpowiedzialności za przemianę oblicza ziemi. W bogactwie wątków podejmowanych w dialogu przez papieską Radę Kultury dominuje niezmiennie optymizm. Jego ważnym źródłem jest przekonanie, że cały pontyfikat Jana Pawła II stanowił wielki dar Boga dla ludzkości. Naszym wspólnym zadaniem jest ukazywanie Boga Miłości, o którym mówi pierwsza encyklika Benedykta XVI, oraz wierność temu przesłaniu zatroškania o sens, nadzieję i piękno, które Jan Paweł II konsekwentnie głosił w świecie doświadczającym wyjątkowych wyzwań.

Sytuację chrześcijanina we współczesnej kulturze można porównywać do położenia Żydów w warunkach niewoli babilońskiej. Jeśli szuka się niestrudnie obecności Boga w historii, znaczonej przez dramaty i ból, nie ma powodów, by traktować Babilon jako uwieńczenie kulturowego rozwoju ludzkości. Trzeba natomiast poszukiwać środków, które pozwolą przewyżczyć współczesne formy zniewoleń, traktowanych nierzadko jako przejaw wyzwolenia człowieka. W perspektywie Ewangelii, z której spogląda na całe życie kard. Poupard, podobne lęki kurczą się do właściwych proporcji. Można wtedy wskazywać, konkretne propozycje ewangelizacji, odpowiadając na pytanie: Jak budować Królestwo Boże w społeczeństwie, które usiłuje rozwiązywać swe problemy bez odniesienia do Boga? W społeczeństwie, w którym jako model zlaicyzowanego życia coraz częściej jawi się *anima naturaliter non Christiana* o naturalnej skłonności do relatywizmu, można niezmiennie ukazywać wizję kultury, którą głosił Apostoł Narodów, przypominając, że w Nim „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz Ap 17, 28).

Wielka integracja w Chrystusie staje się wtedy zadaniem możliwym do realizacji dzięki zespoleniu różnorodnych tradycji kulturowych w Tym, przez którego możemy „pojednać wszystko ze sobą: i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach” (Kol 1, 20). Nasz wkład w dzieło jednania w Chrystusie wyraża się w podejmowaniu odważnej refleksji i budowie wspólnoty wartości w pejzażu zdominowanym przez pustkę i poczucie rozczarowania. Realizując wyzwania współczesnych Eliaszków, trzeba zachować żywą świadomość, iż w doświadczeniu pustyni i w godzinie Eliaszkowego wyczerpania Bóg towarzyszy niezmiennie naszym krokom, ukazując horyzont ludzkiej nadziei i sensu.

Abp prof. Józef Życiński



# Recenzja dorobku naukowego Kardynała Paula Pouparda

Zarówno w okresie pełnienia posługi rektora w Instytucie Katolickim w Paryżu (1971-1981), jak i podczas kierowania pracami Papieskiej Rady Kultury (od 1982 r.) Paul Poupard zwraca swą uwagę w stronę kwestii: w jaki sposób dialog kultur rozwijany we współczesnym pluralistycznym społeczeństwie może prowadzić do pełnego poznania prawdy i integralnego rozwoju osoby ludzkiej? W pytaniu tym odnajdujemy echo klasycznych kwestii, które Charles P. Snow podjął w swym słynnym wykładzie *Two Cultures*. Różnica między kontekstem badań Snowa i Pouparda przejawia się w tym, iż Kardynał wprowadza trzeci, bardzo istotny czynnik międzykulturowych interakcji. Jest nim kultura religijna odgrywająca inspirującą rolę w pozytywnych transformacjach społecznych i naukowych epoki końca XX wieku. Jakościowo nowym zjawiskiem, pomijanym w czasach Snowa, jest również postępujący proces globalizacji, niosący wiele nowych wyzwań.

Analizując współczesną interakcję kultur, kard. Poupard uwzględnia także specyfikę kultur latynoskich czy afrykańskich, unikając podporządkowywania ich roli kulturze europejskiej. Jako motyw przewodni, dominujący w sieci wzajemnych odniesień, uwzględnia treści religijne ze znamienym zjawiskiem narastania agnostycyzmu i stopniowego zaniku ateizmu o charakterze ideologicznym. W organizowanych sympozjach poświęca on szczególnie dużą uwagę dialogowi między chrześcijaństwem a myślą przyrodniczą. Znamienny znak jego konsekwentnego przekazu nauczania Jana Pawła II stanowiły wystąpienia po papieskiej śmierci poświęcone kategorycznej obronie teorii ewolucji. Wówczas, gdy w kręgu sympatyków kreacjonizmu antyewolucyjnego zaczęto sugerować, iż pozytywna ocena ewolucji zawarta w papieskim przesłaniu do Akademii Nauk z 26 października 1996 r. nie stanowi dokumentu wiążącego,

kard. Poupard zwrócił uwagę, iż wizja ta stanowi konsekwencję interdyscyplinarnego dialogu nauki i wiary wyrażającej twardy rdzeń nauczania Jana Pawła II.

Innym ważnym składnikiem dialogu kultur rozwijanego w pracach Papieskiej Rady Kultury pozostaje wprowadzanie w życie idei zawartych w liście Jana Pawła II do o. George'a Coyne'a, przygotowanym z racji trzechsetlecia wydania *Principiów* Newtona. Odpowiedzią na treści tego listu jest żywy dialog interdyscyplinarny łączący przedstawicieli nauk przyrodniczych, humanistycznych i społecznych. Stwarza on szansę wypracowania komplementarnych ujęć w dziedzinach, gdzie wcześniej dominowały uprzedzenia i konflikty pozbawione merytorycznych podstaw. Podobnie jak organizowane w Rzymie spotkania Wielkiego Jubileuszu 2000, inicjatywy te prowadzą do budowania wspólnoty między środowiskami akademickimi, które pozostawały uprzednio w izolacji stworzonej w okresie pozytywizmu.

Stopniowe przezwyciężanie wielu stereotypów i uprzedzeń stanowi ważną załugę kard. Pouparda w jego twórczym poszukiwaniu nowych form interdyscyplinarnej współpracy.

Umiejętność rozwijania tych form przez autora *Le christianisme à l'aube du troisième millénaire* pozytywnie oceniał Jan Paweł II, gdy w 1981 r. powierzył ówczesnemu rektorowi Instytutu Katolickiego w Paryżu kierownictwo nowo utworzonej Papieskiej Rady Kultury. Inaugurując działalność tej Rady, Ojciec Święty określał w *Inde a Pontificatus* jej główne cele: „Od początków mego pontyfikatu [...] interesuje mnie rozwój dialogu między Kościołem a światem współczesnym. W szczególności poszukiwałem, jak ułatwić spotkanie z niewierzącymi na uprzywilejowanym terenie kultury, tym podstawowym wymiarze ducha, który określa wzajemne związki między ludźmi i jednoczy ich we wspólnym człowieczeństwie...” Na uprzywilejowanym terenie kultury szczególnie



Po uroczystości - z Rektorem KUL

istotną rolę odgrywają nauki przyrodnicze, dlatego też kard. Poupard skierował swą uwagę w ich kierunku, poczynając od opracowań dotyczących konfliktu Galileusza, kończąc zaś na rozwinięciu odważnego projektu STOQ, wspieranego przez Fundację Templetona.

Wspomniany projekt odgrywa szczególnie dużą rolę dla wydziałów filozoficznych w uniwersytetach katolickich. Włoskie uczelnie katolickie znane były w przeszłości m.in. z tego, iż bagatelizowano w nich nowe odkrycia przyrodnicze, koncentrując uwagę na rekonstrukcji poglądów autorów cenionych jako lokalne autorytety. Przełamując ten stereotyp, kard. Poupard nawiązał kontakt z Fundacją Templetona i w sześciu rzymskich uniwersytetach rozwinął ambitny program ścisłej współpracy między środowiskiem przyrodniczym i filozoficznym. Następstwa tej współpracy trudno jest przecenić. Nowe wzorce epistemologiczne będą oddziaływać na zainteresowania intelektualne i styl badań przyszłych studentów. Inicjatywa związana z realizacją programu STOQ była przedsięwzięciem zarówno odważnym, jak i samotniczym. Jej następstwem jest już obecnie integracja akademickich środowisk złożonych zarówno z przyrodni-

ków, jak i z przedstawicieli myśli chrześcijańskiej.

Ważną dziedzinę, w której należy docenić dorobek kard. Pouparda, stanowią także osiągnięcia akcentujące humanistyczny wymiar nauki i jej odniesienia aksjologiczne. Jest to tym bardziej istotne, że w okresie dominacji pragmatyzmu i nihilistycznych wersji postmodernizmu usiłuje się programowo pomijać rolę nauk przyrodniczych w kształtowaniu integralnego humanizmu. Zadanie to podjął znowu kard. Poupard, starając się dotrzeć z chrześcijańskim przesłaniem nadziei do twórców kultury, ludzi nauki, przedstawicieli środowisk zatroskanych o kształt humanizmu, wówczas gdy w wielu pesymistycznych prognozach zapowiada się rychłe nadejście epoki posthumanizmu.

W refleksjach kard. Pouparda powraca wierne echo papieskiego otwarcia na Piękno i Sens. Nie widać w nich poczucia kosmicznych zagrożeń. Sens i Prawda winny kształtować kulturę globalnej wioski. Podobną jedność wielości tworzyło kiedyś Imperium Rzymskie, w którego stronę Apostołowie nieśli radośną prawdę o Zmartwychwstaniu, także wówczas, gdy patrzono na nią sceptycznie na terenach między Rzymem,

Koryntem i Atenami. W kręgu współczesnych areopagów, powinno wyrażanie rozbrzmiewać wyrastające z prawdy o Zmartwychwstaniu chrześcijańskie przesłanie nadziei i szacunku dla osoby ludzkiej.

Ten humanistyczny wymiar refleksji kard. Pouparda znajduje konsekwentne rozwinięcie w 21 wydanych dotąd książkach Księdza Kardynała, w licznych pracach zbiorowych i artykułach. Wyrazem międzynarodowego uznania dla wagi tego dorobku są m.in. doktoraty honoris causa przyznane przez uniwersytety w Louvain, Fu Jen (Taiwan), Aix-en-Provence, Bukareszcie, Budapeszcie, Quito, Puebla de los Angeles i Santiago de Chile.

Uwzględniając wkład kard. Pouparda w inspirowanie dialogu Kościoła z przyrodniczymi środowiskami akademickimi oraz jego osobisty dorobek z zakresu rozwijania interdyscyplinarnej współpracy między religią a nauką, uważam, iż ważnym wyrazem szacunku środowiska KUL dla tradycji, w której Poupard rozwija myśl Jana Pawła II, będzie przyznanie doktoratu honoris causa, akcentujące aktualność i doniosłość wspomnianego dialogu.

Michał Heller

# Przemówienie Laureata — Kard. Paula Pouparda

Akt akademicki, który celebруемy w tym wspaniałym kontekście uniwersyteckiego Święta Patronalnego, jest dla mnie wielkim zaszczytem i szczególnie wzruszeniem. Otrzymanie *doktoratu honoris causa* tego prestiżowego uniwersytetu i możliwość przynależenia do jego wspólnoty naukowej są dla mnie prawdziwym przywilejem i głęboką satysfakcją. Znaleźć się w gronie sławnych doktorów, pośród których dwóch pozostaje dla mnie szczególnie drogimi: Jan Paweł II i jego następca Benedykt XVI, jednocześnie niezmiernie mnie zaszczyca, porusza i cieszy. Jestem szczęśliwy, iż to wydarzenie pozwoliło mi ponownie odwiedzić ten uniwersytet, w którego bibliotece wiele lat temu miałem przyjemność spędzić całe popołudnie na dyskusji z młodym kardynałem arcybiskupem Krakowa Karolem Wojtyłą. Byłem

wówczas młodym rektorem Instytutu Katolickiego w Paryżu, a tematem naszej pasjonującej dyskusji była właśnie wiara i kultura. Jest zatem dla mnie wielką radością móc spotkać i bardzo serdecznie pozdrowić dostojnych profesorów, studentów i przyjaciół zaangażowanych w kulturę uniwersytecką. Korzystam więc z okazji, by skierować gorące pozdrowienie wobec Jego Ekscelencji Księdza arcybiskupa Józefa Życińskiego Metropolity Lubelskiego i Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II dziękując mu za słowa przyjęcia i za jego wyjątkową serdeczność, wierną przyjaźń, a nade wszystko za szczególny i pełen hojności wkład w prace Papieskiej Rady Kultury. Dziękuję Jego Magnificencji Księdzu Rektorowi Profesorowi Stanisławowi Wilkowi i władzom wydziałów nauk

przyrodniczych, teologii i filozofii, którzy zechcieli przyznać mi to wyróżnienie.

Ta *lectio magistralis* pragnie stanowić mały przyczynek w dialogu Kościoła z kulturą. Temat szczególnie ważny, a jednocześnie trudny jako, że angażuje dwa podmioty o ogromnym zakresie pojęciowym i realnym: „Kościół” i „kulturę”, czy też ludzkość jako twórcę kultury wraz ze złożonym procesem wzajemnych oddziaływań opisanym przez pojęcie dialogu. I to właśnie pojęcie dialogu musimy sprecyzować by móc lepiej zrozumieć znaczenie relacji pomiędzy Kościołem i kulturą.

Naturalnie poprzez termin „dialog” oznacza się specyficzny typ relacji pomiędzy przynajmniej dwoma podmiotami, które wzajemnie się komunikują. Chodzi tu o relację żywą, dyna-



miczną i udoskonalającą, w której fundamentem wzajemnego oddziaływania podmiotów jest pragnienie poznawcze otwarte, pokorne, pełne szacunku, świadome, wolne od przesądów, i co jest znamienne – skierowane na prawdę. W tym sensie słowo dialog wskazuje na środek zaradczy przeciw ideom starć, przemocy, czy supremacji pomiędzy osobami. Tym, co realnie umożliwia dialog jest spotkanie charakteryzujące się umiłowaniem prawdy i pewną pierwotną ciekawością poznawczą, bez której nie jest możliwe otwarcie się na drugą osobę, a w konsekwencji nawiązanie dialogu. Otwarcie na drugą osobę, pobudzone poszukiwaniem prawdy i ciekawością drugiego *ty*, usposabia człowieka do uważnego słuchania, i w pewnym sensie chroni przed popadnięciem w monolog, który wznosi mury podziałów zamiast pomagać w ich usuwaniu.

Doświadczyliśmy dramatu takiej logiki, która przez niemal 50 lat po zakończeniu II wojny światowej izolowała całe narody wznosząc nie tylko mury niezrozumienia ideowego, lecz konstruując kamienne mury poddane permanentnej kontroli. Wiele z tych murów zostało zburzonych dzięki historycznemu wkładowi jaki wniósł nieprzerwany i owocny wysiłek Jana Pawła II, który z ogromną wytrwałością promował dialog i osobiście zaangażował się w propagowanie kultury dialogu, dzięki której to możliwe jest wzajemne spotkanie osób bez obawy o ryzyko wzajemnych zranień. Logika dialogu dziś bardziej niż kiedykolwiek ujawnia się jako konieczna w relacjach pomiędzy państwami, organizacjami międzynarodowymi, pomiędzy kulturami i religiami, pomiędzy religiami, Kościołem i kulturą. Zaangażowanie Kościoła na rzecz logiki dialogu, czy kultury dialogu *czepie inspiracje z przekonania iż przestanie ewangeliczne ma moc by oświecić wszystkie stworzenia i działać jako zbawczy zaczątek jedności i pokoju w całej ludzkości*, jak mówił Jan Paweł II w przemówieniu do Centrum Kulturalnego w Waszyngtonie.

Z tego właśnie powodu wszelka inicjatywa dialogu, którą Kościół podejmuje i do jakiej zachęca musi znaleźć właściwe zrozumienie samego gestu jako profetycznego wyrazu tej relacji, którą Bóg chciał nawiązać z człowiekiem. W tym sensie dialog Kościoła odległy jest od utożsamiania go z ustępstwami. Jest on bowiem spontanicznym wyrazem wiary chrześcijańskiej, która nieustannie czerpie z objawienia i rozciąga je na konkretne wymiary doświadczenia eklesjalnego. Prawdziwy dialog pokonuje słabości nietolerancji i odrzu-



od lewej: Kard. Paul Poupard, ks. Stanisław Wilk – rektor KUL, ks. Mirosław Kalinowski – prorektor

ca niejasność obojętności. Ostrzega drugą osobę w relacji bliskości i ustanawia przestrzeń spotkania, uczy się, jak mówi Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Reconciliatio et poenitentia* „*słuchania wzajemnych opinii, szacunku, wstrzymania się od jakichkolwiek pośpiesznych sądów i uczy cierpliwości. Przymiotów dialogu, który wewnątrz Kościoła, winien być wytrwały, chętny i szczerzy*”.

Po tym wprowadzeniu dotyczącym dialogu i motywacji, chciałbym poświęcić słowo samemu pojęciu kultury. Dziś powszechne i lekkomyślne użycie tego terminu sprawiło, iż jest on prawie pozbawiony znaczenia, a często także zawiły, zwłaszcza gdy używa się go dla oznaczenia fenomenów faktycznej kontrkultury. Z drugiej strony wielorakie współczesne definicje pojęcia kultury są formułowane w sposób parcyjny i dlatego nieadekwatny. Należy zatem przywrócić temu pojęciu jego właściwe i pierwotne znaczenie.

Trzeba więc postawić kolejny raz proste, a jednocześnie rozstrzygające pytanie: czym jest kultura? Kościół katolicki po raz pierwszy w swej historii ustami swych biskupów przybyłych ze wszystkich części świata zgromadzonych na Soborze Watykańskim II wokół następcy św. Piotra odpowiedział na to pytanie w konstytucji pastoralnej *Gaudium et spes*. Ojcowie Soborowi uchwycili i wyrazili tę ważną intuicję kultury pojętej jako środek kultywowania dóbr i wartości natury, dla osiągnięcia poziomu życia prawdziwie i w pełni ludzkiego. W ten sposób kultura jest ekspresją i realizacją osoby w jej wymiarze

jednostkowym, a jednocześnie jest tym, co wyróżnia jakiś lud pozwalając mu na wyraz i wzmocnienie jego świadomości społecznej. Pojęcie kultury zatem nie jest już więcej zawężone, jak to było w przeszłości do elitarnego wymiaru pewnych form artystycznych dostępnych tylko wąskiej grupie osób, lecz wskazuje na wszystko czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swe go ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie, w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to aby służyły one postępowi wielu a nawet całej ludzkości (cyt. GS, nr 53). Punkt widzenia Soboru jest zatem zdecydowanie antropologiczny i chciałbym dodać, że na ten właśnie aspekt zwracał mi uwagę z całą jasnością i pasją młody kardynał, arcybiskup Krakowa.

W przemówieniu wygłoszonym 2 czerwca 1980 roku w siedzibie UNESCO Jan Paweł II powrócił do ważnej kwestii kultury dając jej uniwersalny i w pewnym sensie genialny opis. Jeszcze dziś zachowuję żywe wspomnienie tego wydarzenia, jako że będąc wówczas Rektorem Instytutu Katolickiego w Paryżu, miałem przywilej towarzyszenia Ojcu Świętemu, kiedy powiedział: *kultura jest tym poprzez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem. Bardziej jest*. Ta definicja, która mogłaby się komuś wydać zbyt ogólna pozwala odkryć głęboką istotę kultury, którą jest czynienie człowie-

ka bardziej ludzkim, a zarazem ukazuje paradoks twórcy kultury, który w swym wymiarze indywidualnym i wspólnotowym staje się jednocześnie jej adresem, jak to podkreślił polski papież – *jest zarazem synem i ojcem kultury w której jest zanurzony*.

**N**ie ma wątpliwości, iż proces poprzez który człowiek staje się bardziej człowiekiem to konsekwencja stałego i spektakularnego współoddziaływania dialogicznego pomiędzy różnymi ludami będącymi spadkobiercami różnorodnych historii, tradycji i pojęć. To jej bogactwo, przynależące początkowo do zacieśnionej przestrzeni kulturowej odrębnych ludów, zostało z czasem użyżone innym i szeroko rozciągnięte. W historii bowiem nie brakowało okazji do spotkań pomiędzy różnymi ludami i kulturami, ale wiemy iż owe zbliżenia nie były w żadnym razie wydarzeniami dialogicznymi, lecz agresywnymi starciami podporządkowanymi prawom supremacji. Jednak w pewnym szczególnym momencie historycznym dzięki orędziu ewangelicznemu zauważa się stopniowe i dynamiczne otwarcie kulturowe, które pomimo zawsze obecnych nieporozumień i działań przeciwnym rozpoczęło transformację rzeczywistości społecznej północnej Afryki, Azji Mniejszej, a następnie Europy.

Rozciągnięcie orędzia ewangelicznego poza wspólnoty żydowskie ukazało konieczność dialogu z innymi kulturami, a proces inkulturacji, który następuje, stanowi początek prawdziwej przemiany kulturowej. Prawdziwa bowiem inkulturacja rezultat uważnego dialogu, który pozwala myśleć i prze-

łożyć wiarę chrześcijańską poczynając od nowego kontekstu kulturowego w którym wiara się wciela. W ten sposób różne kultury stopniowo zaczynają być przenikane przez Ewangelię. Proces ten nie jest i nie może być pojmowany jedynie jako rozszerzający się fenomen kulturowy. Ewangelia bowiem musi być postrzegana i rozumiana w perspektywie łaski, której jest nośnikiem, a więc w perspektywie nadprzyrodzonej mocy zdolnej dotknąć najbardziej głębokiej intymności człowieka, by go przemienić, a wraz z nim jego kulturę.

Relacje Dziejów Apostolskich są jasnym przykładem takiego działania dialogicznego, które ukazuje nade wszystko inicjatywę Boga w przeniesieniu słowa Ewangelii przedstawicielom innych ludów i kultur. W ten sposób Filip zostaje posłany do Etiopa – dworskiego urzędnika królowej Kandaki, Piotr do Korneliusza – setnika rzymskiego, a Paweł podejmuje się prawdziwego dzieła ewangelizacyjnego, przez które to wchodzi w dialog z jemu współczesnym światem, którego symbolem pozostanie ateński areopag. W tym sensie u początków Kościoła rozwinęło się i ukonstytuowało naturalne otwarcie na dialog, którego żywotność została utrzymana w ciągu wieków, przynosząc we wszystkich obszarach ludzkiego działania owoce nowej kultury czyniąc nas spadkobiercami wielorakich pojęć całkowicie oryginalnych. Wystarczy wspomnieć, co wydarzyło się w Europie, gdzie siła spekulatywna myśli greckiej, pragmatyczność i umiłowanie porządku właściwe dla kultury łacińskiej połączyły się z wrażliwością pochodzącą z wia-

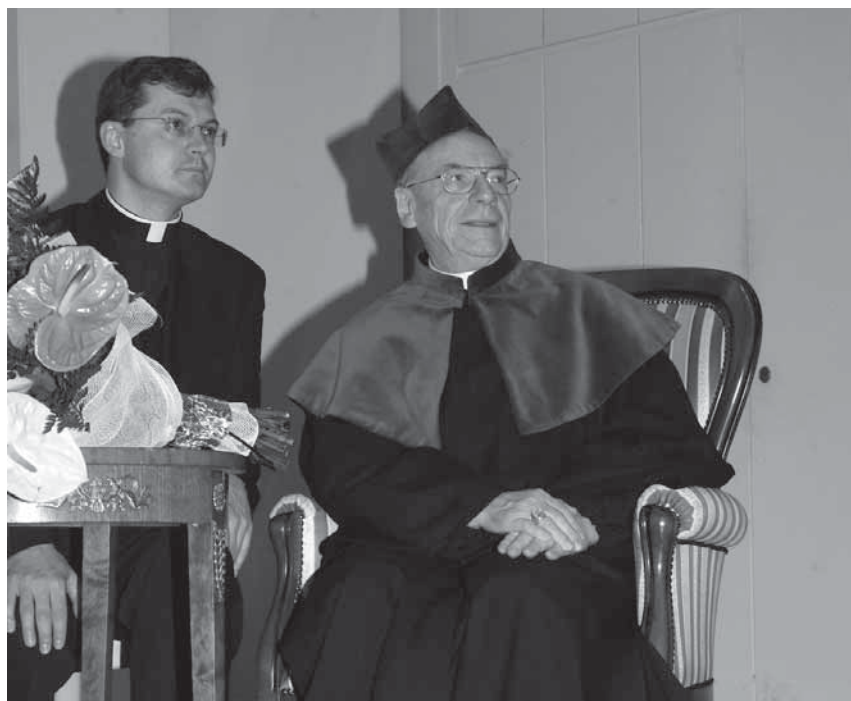
ry chrześcijańskiej, wyjątkowej w swym rodzaju i wykreowały w ten sposób tożsamość chrześcijańską całego kontynentu, transformując niejednokrotnie radykalnie pojęcia spekulatywne, legislacyjne i społeczne.

**P**ozwolę sobie krótko zobrazować ewolucję jednego tylko pojęcia, które leży u podłoża idei kultury i stanowi doskonały przykład dialogu międzykulturowego i procesu inkulturacji. Myślę o pojęciu osoby.

Pojęcie osoby, choć znane już tak Grekom, jak i Rzymianom, przekształciło się najpierw wskutek spotkania myśli greckiej z łacińską, zwłaszcza w obszarze legislacyjnym tej ostatniej, a następnie pod wpływem chrześcijaństwa otrzymując rys całkowicie wyjątkowy. Refleksja Ojców Kościoła, takich jak Hipolit czy Tertulian, ojców kapadockich czy aleksandryjskich wpłynęła na kształtowanie znaczenia greckiego terminu – *prosopon* i łacińskiego – *persona*. Użycie tego słowa w refleksji teologicznej pierwotnie związanej z łacińskim tłumaczeniem Biblii, a następnie z dyskusjami dotyczącymi rozumienia prawd wiary, zwłaszcza tajemnicy Trójcy Świętej i wcielenia Słowa Bożego, doprowadziło do zmiany epokowej. Od tamtej pory pojęciem osoby nie określa się wyłącznie *dramatis personae* według rozumienia Greków, czy jedynie charakter i rolę człowieka w życiu publicznym jak to pojmowali Rzymianie jeszcze w czasach Cyncerona. Chodzi o *naturae rationalis individua substantia* czyli jednostkową substancję rozumnej natury, jak to stwierdził Boecjusz, a następnie święty Tomasz, zawsze aktualny mistrz dialogu z innymi kulturami i religiami. On to właśnie bardziej rozwinął refleksje nad pojęciem osoby umiejscawiając także z intuicji innych kultur, zwłaszcza żydowskiej i muzułmańskiej, poprzez dzieła Mojżesza Majmonidesa, Awicenny i Awerroesa.

Tak to percepcja i definicja osoby zostały rozciągnięte także na kategorie uciemiężone, jak niewolnicy, przez wieki nie uważane za osoby, lecz *res mancipi*, czasem z orzeczeniem *dostojni*, ale i tak traktowani jako *sub specie iuris*, którym rzadko było dane ponownie stać się całkowicie ludźmi. Staje się zatem jasne, jak skrupulatna refleksja myślicieli chrześcijańskich pozwoliła dać pojęciu osoby oblicze bardziej ludzkie czyniąc je zasadniczym punktem odniesienia dla wielu dyscyplin jak filozofia, teologia, polityka, socjologia, psychologia czy prawo.

Wiem, że to pojęcie jest szczególnie drogie Waszej wspólnocie uniwersyteckiej, tutaj bowiem przetrwała zawsze żywa tradycja myśli tomistycznej





i uformowała się etyczna koncepcja osoby ludzkiej propagowana przez papieża Wojtyłę, a także interesująca próba sformułowania autonomicznego systemu filozoficzno-teologicznego pojętego jako personalizm. Pozwoliłem sobie przytoczyć ten przykład, aby unaocznic dziedzictwo kulturowe, którego staliśmy się spadkobiercami dzięki odważnemu i owocnemu zaangażowaniu spekulatywnemu, które potrafiło dialogować z różnymi kulturami, czerpiąc z nich intuicje, które uwarściwiały naszą percepcję osoby ludzkiej.

To oczywiste, iż dialog Kościoła z kulturą jest o wiele bardziej rozległy i umożliwił niezliczone inne osiągnięcia: bogactwo olbrzymiego skarbcza literackiego, malarzkiego, rzeźbiarskiego, muzycznego, architektonicznego często będące owocem inspiracji zaczerpniętej z wiary biblijnej. To wszystko stanowi nie tylko jasny przykład zaangażowania, lecz również wyraźny znak stałego i energicznego dialogu pomiędzy Kościołem i światem. Dialogu, dzięki któremu Kościół wniósł istotny wkład w budowanie cywilizacji zachodniej.

**T**en początkowy proces dialogu został przerwany pod wpływem iluminizmu i jego roszczeń złożenia całkowitej nadziei w ludzkim rozumie, czego wyrazem, tyleż absurdalnym co dramatycznym, było ogłoszenie 23 listopada 1793

roku w Paryżu rewolucyjnego kultu rozumu. Ten rozłam został pogłębiony przez tzw. proroków humanizmu antychrześcijańskiego jak Comte, Feuerbach, Marks, Freud, Nietzsche czy Sartre, którzy chcieli uczynić człowieka Bogiem przeciw Bogu i lansowali idee humanizmu ateistycznego, który nie mógł być niczym innym jak tylko, by użyć terminu de Lubaca, humanizmem nieludzkim. W ten sposób zaczyna się rozprzestrzeniać koncepcja kultury pozbawiona kontaktu z Kościołem i wolnej od wpływu wiary, co dziś nierzadko objawia się, jak to zaznaczył Papież Benedykt XVI, w radykalnym i głębokim zerwaniu więzi nie tylko z chrześcijaństwem, lecz bardziej ogólnie, z wszelkimi tradycjami religijnymi i moralnymi ludzkości.

Papież Paweł VI w adhortacji apostoelskiej *Evangelii nuntiandi* ukazał niebezpieczeństwo takiej sytuacji podkreślając, iż *zerwanie więzi pomiędzy Ewangelią i kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów*. Oto dlaczego ten sam papież w swojej pierwszej encyklice *Ecclesiam suam* skierował apel, który po dziś dzień pozostaje wyzwaniem: *Kościół musi podjąć dialog ze światem w którym żyje. Kościół staje się słowem, Kościół staje się orędziem, staje się dialogiem... Oto początek transcendentny dialogu, który osadza się w pragnieniu samego Boga*.

Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swego pontyfikatu nigdy nie przestał przypominać o konieczności przywrócenia owocnego dialogu pomiędzy Kościołem i kulturą. Zachęcał do przewyciężenia rozłamu pomiędzy kulturą i wiarą. Polski papież powodowany tym pragnieniem zapragnął powołać do istnienia w 1982 roku Papieską Radę Kultury. W osobistym liście fundacyjnym podkreśla, iż *synteza pomiędzy kulturą i wiarą nie jest jedynie potrzebą kultury, lecz także samej wiary. Tam też przypomniał nam, że obszar kultury jest obszarem życiowym, w którym rozgrywa się bój o przyszłość Kościoła i świata... Wiara bowiem, która nie staje się kulturą, nie jest wiarą w pełni przyjętą, nie jest w pełni przemyślana i nie jest też wiernie przeżyta*. Oto dlaczego ten wielki papież przez ponad 26 lat swego posługiwania Piotrowego niestrudzenie zachęcał do różnorodnych form dialogu *na wszystkich areopagach naszych czasów, kierując swe słowo do biskupów i świeckich, do artystów i robotników, do siostr klauzurowych i misjonarzy, do naukowców i pedagogów, do osób starszych i chorych, a w sposób szczególny do młodzieży i przemierzając szlaki świata w ponad stu podróżach międzynarodowych, z jednego kontynentu na drugi, był głęboko przekonany o podstawowym znaczeniu misji ewangelizacyjnej Kościoła w służbie wiary i prawdy inkulturowanej dla płodnego dialogu Kościoła z wszystkimi kulturami*.

**Z**rozumieć naturę dialogu pomiędzy Kościołem i kulturą czy kulturami i realizować ideał takiego dialogu w życiu własnym wraz z innymi w życiu wspólnot chrześcijańskich oznacza prawdziwe odkrycie i realizację powołania chrześcijańskiego. Wiara chrześcijańska w pełni doświadczona i hojnie współdzielona w złożonym procesie dialogu ma moc witalną dla świata. Starożytny autor Listu do Diogeneta z wielką szczerością wypowiedział jedną z najpiękniejszych prawd o wierzących w Chrystusa: *czym jest dusza dla ciała, tym są chrześcijanie dla świata*. Styl życia pierwszych chrześcijan i ich otwartość na dialog ze światem im współczesnym przemieniły radykalnie oblicze tego ostatniego. Także dziś chrześcijaństwo nie straciło nic ze swojej aktualności, w jego wnętrzu bowiem pozostają ukryte niezgłębione bogactwa zdolne zrewolucjonizować ze szczególnym dynamizmem kulturę świata. Do nas należy zadanie odważnego zmierzenia się z powołaniem dialogu by stać się prawdziwie duszą współczesnego świata.

Kard. Paul Poupard

# Profesorowie Wydziału Prawa odznaczeni Medalem za Zasługi dla KUL

**W** czasie organizowanych po raz drugi Dni Wydziału Prawa, 18 maja 2007 roku, odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, w czasie którego wręczono Medale za Zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II Profesorom Wydziału Prawa: Wiesławowi Chrzanowskiemu, ks. Henrykowi Misztalowi, Adamowi Strzemboszowi oraz ks. Marianowi Stasiakowi. Jednocześnie uroczyste posiedzenie Rady Wydziału zamykało roczne obchody jubileuszu dwudziestopięciolecia reaktywowania studiów jurystycznych w KUL.

Rektor Uniwersytetu, ks. prof. Stanisław Wilk przypomniał, że to właśnie dzięki ofiarnej pracy i zaangażowaniu Profesorów, odtworzenie Wydziału Prawa stało się możliwe: „Naszej wdzięczności nie zdołają wyrazić słowa, stąd skromnie ale jednak chcemy podkreślić wkład tych osób, które najbardziej zasłużyły się dla Uczelni, naszej *Alma Mater* w służbie Bogu i Ojczyźnie; Dziekanów, Prodziekanów, tych którzy z takim poświęceniem, nie bacząc na czas, zdrowie, przyjeżdżali do Lublina i tu przekazywali swoją wiedzę, swoje doświadczenie młodzieży. Oddawali siebie

na jej służbę. Dlatego ta dzisiejsza uroczystość, odznaczenie Medalami za Zasługi dla KUL ma tak wielkie znaczenie – symboliczne – ale gdzieś głęboko w sercu oddające to wszystko, czym Uczelnia może się odplacić, odwdziżyć. Na zawsze pozostają w naszych sercach i pamięci te wspaniałe postacie”. Kończąc, Rektor powitał Dostojnych Laureatów, ich rodziny, przyjaciół oraz wszystkich gości.

Dziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji ks. prof. Antoni Dębiński przypomniał, że studia prawnicze w KUL powstały w 1918 roku. Po II wojnie światowej zostały zawieszone przez władze komunistyczne z racji ideologicznych. Čwierć wieku temu, z inicjatywy ks. prof. Józefa Krukowskiego, zostały reaktywowane. Ksiądz Dziekan podkreślił, że jubileusz stwarza dobrą okazję do tego, by „wyrazić wdzięczność zarówno tym, którzy z odwagą podjęli się dzieła odbudowy studiów prawnych na naszym Wydziale, jak i tym, którzy przez lata kontynuowali jego budowę (...) W dowód uznania i wdzięczności Rada Wydziału wystąpiła z inicjatywą uhonorowania Ich Medalem za Zasługi dla KUL”.





**Wyróżnienie prof. Wiesławowi Chrzanowskiemu nadał Senat Akademicki – uchwałą z 22 czerwca 2006 roku – „w związku z ofiarną pracą na rzecz Uniwersytetu (...) W historii Wydziału zapisał się jako doskonały dydaktyk i wychowawca młodzieży”.**

Prof. Dariusz Dudek, w laudacji wygłoszonej na cześć Laureata, podkreślił – obok wysokich kwalifikacji zawodowych – Jego walory osobowe. Profesor dał się bowiem poznać nie tylko jako świetny jurysta i nauczyciel, ale także jako mistrz i wychowawca młodzieży, którą przyciągał przykładem drogi życiowej, jednoznacznie zdeterminowanej moralnie i podporządkowanej pracy na rzecz Polski.

Po odebraniu odznaczenia, prof. Chrzanowski opowiadał o trudnościach, jakie towarzyszyły odbudowie studiów prawniczych na katolickiej Uczelni w czasach realnego socjalizmu oraz o więzi łączącej Go z Wydziałem. Pan Profesor pracę na ówczesnym Wydziale Prawa Kanonicznego rozpoczął 1 października 1982 roku jako docent i kierownik Katedry Prawa Cywilnego. Senat Akademicki KUL dwa lata później nadał mu tytuł naukowy i zatrudnił na stanowisku profesora, jednak Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego tytuł ten zatwierdził dopiero w roku 1987. Na naszym Wydziale Pan Profesor prowadził wykłady z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i korporacyjnego a także seminaria. W latach 1987-1990 był prodziekanem Wydziału Prawa Kanonicznego i Świeckiego. Pomimo pełnienia licznych funkcji w życiu publicznym (minister sprawiedliwości, poseł i marszałek Sejmu RP, senator), prof. Chrzanowski do 2001 roku prowadził zajęcia na Wydziale.



**Medalem za Zasługi dla KUL został uhonorowany także ks. prof. Henryk Misztal.**

„W swojej długoletniej pracy naukowo-dydaktycznej i organizacyjnej miał zawsze na względzie dobre imię Uczelni, a przez swoje osobiste świadectwo dobroci troszczył się o chrześcijańską formację młodzieży” – czytamy w Uchwale Senatu Akademickiego KUL z 22 czerwca 2006 roku. Ksiądz Profesor w latach 1983-1987 pełnił funkcję prodzie-

kana Wydziału Prawa Kanonicznego i Nauk Prawnych a następnie w latach 1987-1989 był dziekanem tego Wydziału. W laudacji, prof. Wojciech Łączkowski podkreślił Jego wkład w naukę prawa kanonizacyjnego i wyznaniowego oraz w promocję Uniwersytetu. Cechą charakterystyczną badań prowadzonych przez Księdza Profesora w zakresie prawa kanonizacyjnego – jak podkreślił prof. Łączkowski – „jest ich pionierski charakter oraz wyczulenie na najistotniejsze potrzeby teorii i praktyki. Imponuje szeroka podstawa źródłowa Jego publikacji. Autoryzowana przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych w 2005 roku monografia Księdza Profesora pt. „Le cause di canonizzazione. Storia e procedura” jest polecana przez Kongregację jako ważna pomoc w prowadzeniu spraw kanonizacyjnych. Ks. Misztal przeprowadził 7 procesów beatyfikacyjnych polskich kandydatów na ołtarze, a nad wieloma do dziś sprawuje nadzór naukowy. Warto przypomnieć, że utworzona w 1980 roku Katedra Prawa Kanonizacyjnego jest do tej pory jedyną na świecie, a Profesor przez ćwierć wieku był jej Kuratorem.



## Piękną kartę w historii Uniwersytetu zapisał **prof. Adam Strzembosz**.

Uhonorowany został najwyższym odznaczeniem, jakie przyznaje KUL swoim profesorom, ponieważ „w swojej długoletniej pracy uniwersyteckiej i publicznej wykazywał się niezłomną, prawą postawą, tak w działalności naukowo-dydaktycznej, jak i organizacyjnej. Był zawsze oddany i wierny ideałom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” – napisano w Uchwale Senatu. Profesor Adam Strzembosz na Wydziale Prawa Kanonicznego został zatrudniony w marcu 1982 roku; był kierownikiem Sekcji Nauk Prawnych, kierownikiem Katedry Prawa Karnego oraz prodziekanem Wydziału. Z uwagi na pełnione funkcje publiczne (wiceminister sprawiedliwości, Sędzia Sądu Najwyższego, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego) w latach 1989-1998 był urlopowany. Po powrocie na Uczelnię w 2000 roku, został powołany na stanowisko profesora zwyczajnego; w 2001 roku przeszedł na emeryturę.

Prof. Alicja Grześkowiak w laudacji na cześć prof. Adama Strzembosza wyeksponowała, że „ideały KUL są ideałami wyznaczającymi drogę życia i twórczości Pana Profesora – można więc mówić o ścisłej więzi duchowej z naszym Uniwersytetem, a nie tylko formalnej, wyznaczonej tekstem umowy o pracę”. Dokonania naukowe Profesora, które wzbogacają dorobek naukowy KUL, są bardzo wysoko oceniane. Jego opracowania dotyczą nie tylko prawa karnego i problemów nieletnich, obejmują także zagadnienia związane z wymiarem sprawiedliwości. Tej ostatniej poświęcał wiele uwagi, pozostając wiernym dewizie: „sprawiedliwość jest ostoją Rzeczypospolitej”. Brał udział w opracowywaniu projektu pierwszej ustawy o ochronie dziecka poczętego. Jako Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego dążył do naprawienia krzywd wyrządzonych przez komunistyczne prawo i sądy. „Profesor uważa, że sędziemu przysługuje sprzeciw sumienia, co jest stanowiskiem niezmiernie rzadkim wśród prawników. W taki sposób Pan Profesor świadczy o wartościach moralnych, na których zbudował całe swoje życie także zawodowe, a które są podstawą nauczania na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II”.

Sam Laureat powiedział, iż praca na KUL-u zapadła mu głęboko w pamięć. „Tutaj uzyskałem nominację profesorską, tutaj napisałem parę książek i uczestniczyłem w ważnych dyskusjach i programach badawczych. Na KUL-u spotkałem się z ciekawą młodzieżą, miałem też z nią pełne porozumienie w najważniejszych kwestiach”. Pod koniec swego wystąpienia, Profesor Strzembosz złożył życzenia Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, by ten nadal promieniował tymi wartościami, dla których został powołany.



## Kolejnym Laureatem odbierającym w tym dniu Medal był

**ks. prof. Marian Stasiak.**

„Ksiądz Profesor – jak czytamy w Uchwale Senatu – jest wybitnym kanonistą, byłym dziekanem Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji.

Okres posługi dziekańskiej Księdza Profesora był czasem szybkiego rozwoju Wydziału. W swojej długoletniej pracy naukowo-dydaktycznej i organizacyjnej wykazywał się niezwykłą skutecznością i przenikliwością”. Laudację wygłosił ks. prof. Stanisław Tymosz. Prelegent przypomniał, że z Wydziałem Prawa Ks. Profesor Stasiak związany jest od 1974 roku. Tutaj był zatrudniony najpierw jako asystent a później adiunkt. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1984 roku, zaś profesorem nadzwyczajnym został w roku 1997. Przez 10 lat (1989-1999) był dziekanem Wydziału Prawa Kanonicznego i Świeckiego. W czasie Jego kadencji Wydział Prawa rozwijał się najbardziej dynamicznie: powstawały nowe katedry z pełną obsadą, wzrosła liczba samodzielnych pracowników z 4 do 30; liczba asystentów z 3 do prawie 80 osób a liczba studentów sięgała już blisko 3 000. Dzięki staraniom Księdza Dziekana Wydział Prawa uzyskał pełnię

uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego. W rankingach z 1997 roku Wydział Prawa usytuowany był na trzecim miejscu w Polsce. Od 1998 roku na Wydziale działa Centrum Prawa Amerykańskiego. Rok później powstaje nowy kierunek studiów – administracja.

Ksiądz Prof. Marian Stasiak dziękował wszystkim, którzy w tej pracy go wspierali; „tak jak każde dokonanie rodzi się z wysiłku wielu osób, tak też i dzisiejsza radość ma dla mnie sens jedynie dzięki temu, iż jest przeżywana w gronie tak bliskich mi osób. Nie można być szczęśliwym w pojedynkę”. Przemówienie zakończył słowami: „Życzę Wydziałowi Prawa, któremu chciałem oddać najlepsze lata życia i najszlachetniejsze porywy serca, oraz życzę KUL-owi, mojej *Alma Mater*, aby głosiła Ewangelię Chrystusa nawet tam, gdzie innym się to w głowie nie mieści”.

Integralnym elementem uroczystości było wręczenie Księgi Jubileuszowej *Historia magistra vitae* Prof. Jerzemu Fladze. Na jego cześć laudację wygłosił ks. prof. Józef Krukowski.

Lidia Fiejdasz



*22 lutego 2007 r. Senat Akademicki KUL przyznał JE ks. bp. dr. Ryszardowi Karpińskiemu Medal za Zasługi dla KUL w dowód uznania za ofiarną pracę na rzecz Uniwersytetu, za rozsławianie jego imienia podczas licznych podróży w kraju i za granicą. Uroczyste wręczenie Medalu miało miejsce 30 maja 2007 r. Laudację na cześć Księdza Biskupa wygłosił ks. prof. Edward Walewander.*



# Charyzmatyczny pasterz Polonii

Wygłaszanie laudacji zawsze jest zadaniem trudnym. Z jednej strony nie da się ująć wszystkiego, co godne pochwały w życiu i dokonaniach osoby odznaczanej. Laudacja pozostaje więc z konieczności wypowiedzią aspektową. Z drugiej strony w życiu często bywa tak, że otoczenie co innego ceni w dorobku laureata, niż on sam uważa za najważniejsze w swojej działalności.

Gdy człowiek patrzy wstecz w swoją przeszłość, nie zawsze wszystkie wątki wiążą mu się w sensowną całość, choć tego pragnie. Ale człowiek wierzący, spoglądając retrospektywnie na swoje życie, odkrywa, że realizuje się w nim szczególny zamysł Boży. Tak też jest w przypadku Księdza Biskupa Dr. Ryszarda Karpińskiego.

Oto Pan Historii przygotowywał dzisiejszego Laureata, urodzonego 28 grudnia 1935 r. w Rudzienku na terenie parafii Michów w diecezji lubelskiej, do niezwykle trudnych funkcji i zadań już poprzez Jego studia w Rzymie w latach 1963-1969. Tam najpierw Ksiądz Ryszard Karpiński studiował dwa lata w Papieskim Instytucie Biblijnym i otrzymał licencjat z nauk biblijnych. Później kontynuował naukę na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza, gdzie uzyskał doktorat z teologii. W Wiecznym Mieście przyszły charyzmatyczny duszpasterz Polonii zdobywał rzymską perspektywę świata – perspektywę Piotrową. Jednocześnie dzięki studiom zagranicznym posiadał doskonałą znajomość kilku języków, żeby móc potem operować nimi w różnych krajach. W czasie studiów ujawniła się Jego wielka umiejętność nawiązywania żywych kontaktów zarówno z Polakami żyjącymi w różnych krajach, jak i z obcokrajowcami, pielgrzymującymi do Rzymu jako do „Głowy Świata”. Niezauważenie stawał się łącznikiem między Rzymem i Polską a Polakami na całym świecie. Polonusi mieli wówczas bardzo utrudniony do-

stęp do Kraju swego pochodzenia, do Ojczyzny, od kilku dziesięcioleci oddzielonej od wolnego świata żelazną kurtyną. Tak więc działalność Księdza Ryszarda Karpińskiego w Rzymie miała w jakimś sensie charakter instytucjonalny.

Po powrocie ze studiów rzymskich Ksiądz Biskup był od grudnia 1969 r. prefektem w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie. W 1971 r. Konferencja Episkopatu Polski skierowała Go do pracy w Papieskiej Komisji ds. Duszpasterstwa Migracji i Podróżujących. W ciągu 14 lat pełnienia funkcji w tej Komisji brał udział w międzynarodowych zjazdach poświęconych problemom migracji ludności. Kilkrotnie towarzyszył delegatom Stolicy Apostolskiej w ich podróżach do Polski. Dzięki Jego aktywności w Rzymie dokonywało się pewnego rodzaju wprowadzanie duszpasterstwa polskiego w cały wielki nurt emigracji. Było to jakby Piotrowe spojrzenie ze szczytu świata na to trudne zjawisko społeczne.

Jako pracownik Papieskiej Komisji 24 sierpnia 1985 r. ks. dr Ryszard Karpiński został biskupem tytularnym Minervino Murge i biskupem pomocniczym lubelskim. Konsekracja biskupia w dniu 29 września tego roku była wielkim wydarzeniem nie tylko dla Lublina. Zgromadziła wielu ludzi Kościoła z różnych krajów świata. Z Rzymu przybył m.in. ks. abp Emanuele Clarizio, wieloletni przełożony nowego biskupa. Głównym konsekratorem był prymas Polski kard. Józef Glemp. W swoim herbie Ksiądz Biskup Ryszard umieścił znamieny znak: statek płynący po morzu i słowa *Viatoribus fer auxilium* (Nieś pomoc ludziom w drodze). Jako biskup pomocniczy lubelski podjął wiele znaczących funkcji w Kościele partykularnym. Udzielał się też na arenie ogólnopolskiej.

Z tego samego zamysłu Bożego Ksiądz Biskup Karpiński został m.in. w ramach Konferencji Episkopatu



Polski przewodniczącym Komisji ds. Duszpasterstwa Turystycznego (1988–1998). W latach 1991–2002 pełnił także obowiązki przewodniczącego Zespołu ds. Pomocy Katolikom na Wschodzie. Trudno wyliczyć wszystkie funkcje dzisiejszego Laureata. Wymienię może jeszcze dwie, które wydają się szczególnie ważne: od 1988 do 1993 r. był konsultorem Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migracji i Podróżujących; 2 maja 2003 r. został delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej.

Odtąd Ksiądz Biskup apostołuje po całym świecie na podobieństwo św. Pawła. Można nawet powiedzieć, że pod jednym względem go prześcignął. Apostołowi Narodów i jego towarzyszą „Duch Święty zabronił głosić słowo w Azji” (por. Dz 16, 6), a Ksiądz Biskup Karpiński otrzymał polecenie głoszenia słowa Bożego także w Azji. Jest biskupem w Polsce, a zarazem apostołem na całym świecie. Zadania swoje spełnia wspólnie. Wszyscy Go za to podziwiamy i za to Mu serdecznie dziękujemy. Jednocześnie obiecujemy modlitwę o dalsze owoce Jego prac i przedsięwzięć, o siły do tych wielkich, nieraz dalekich pielgrzymowań.

Przyznanie Medalu za Zasługi dla KUL to wyraz wdzięczności naszych serc. A jest za co dziękować. Wyliczanie podróży tylko do krajów azjatyckich zajęłoby tu sporo czasu. Jednakże chyba liczby powiedzą najwięcej: do chwili obecnej jako biskup pomocniczy był w ramach duszpasterstwa polonijnego 162 razy za granicą, w tym 62 razy jako delegat Komisji Episkopatu Polski. Wszędzie przypomina, że Polonia powinna kultywować swą wiarę katolicką i – zgodnie zresztą z dewizą KUL – pozostawać wierna *Deo et Patriae*. Żyjąc w kraju nowego osiedlenia, z całych sił ma walczyć o ocalenie dorobku przodków, o podtrzymanie narodowych tradycji i zachowanie polskich świątyń.

Ksiądz Biskup publikuje rozprawy m.in. na łamach wydawanego przez nasz Instytut Polonijny rocznika „Studia Polonijne”. Stale współpracuje z redakcją Tygodnika Katolickiego „Niedziela”, z polską sekcją Radia Watykańskiego, a okazjonalnie również z Katolicką Agencją Informacyjną. Nieustannie przypomina, że naszych braci Polaków, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej, można spotkać w Moskwie i Berlinie, w Irkucku i Nowym Jorku, nad Renem i Amurem, nie wspominając o dawnych ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, takich jak Wołyń, Podole, czy Litwa; na Syberii – miejscu – symbolu martyrologii narodowej. W swoich licznych reportażach podkreśla Ksiądz

Biskup Karpiński, iż wszyscy Polacy, niezależnie od tego, gdzie mieszkają, często w wyniku dziejowych wydarzeń, „posiadają wspólność wobec naszego serca i pamięci”. Często prawie ich nie znamy, w ogóle za mało się nimi interesujemy. „Syto im czy głodno, zimno czy gorąco, żyją czy rozwijają się, czy też giną bez ratunku”. Jako delegat Episkopatu Polski ds. Emigracji Polskiej słusznie uważa, że trzeba nam, żyjącym w wolnym Kraju, czego może nieraz nie doceniamy, przynajmniej od czasu do czasu coś od nich i o nich usłyszeć, a tym samym podtrzymywać z nimi więź, by nie została ona zerwana. Trzeba dołożyć wszelkich starań „ażeby między nami i nimi wytworzył się duchowy prąd myśli i uczuć” – jak pisał prawie sto lat temu Bolesław Prus w artykule *Notatki wołyńskie* („Tygodnik Ilustrowany” nr 49, z 3.12.1909).

Ksiądz Biskupa charakteryzuje wielka łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi, nie tylko z Polakami, ale i z obcokrajowcami. Także z naszego życia diecezjalnego trzeba wspomnieć o Jego postawie bezpośredniości, otwartości i ducha braterskiego w relacji do księży i świeckich. Umie neutralizować wszelkie napięcia i kontrowersje zarówno w instytucjach, jak i między instytucją a człowiekiem. Jest skromny, prostolinijny, życzliwy dla każdego. Umie słuchać, co Polonusi bardzo cenią. Chętnie pomaga. Gdy pracował w Rzymie – co nawet nie jeden z tu obecnych dobrze pamięta – udzielał hojnej pomocy liczным pielgrzymom.

Eksceleńco! Najprzewielebniejszy Księżu Biskupie!

Niech mi będzie wolno dzisiaj, w tym wyjątkowo miłym i uroczystym momencie, wyrazić nasze podziękowanie za wszelkie dobro, jakim dotychczas obdarował Ksiądz Biskup Polonię przez długie lata swojej dla niej posługi; za wszystkie inicjatywy i działania, podejmowane w celu umocnienia jej w wierze ojców i w wierności wobec Ojczyzny. Jednocześnie pragnę życzyć, żeby ta działalność trwała jak najdłużej; by Bóg hojnie darzył Księdza Biskupa potrzebnymi łaskami. Niech Polacy żyjący poza Polską – zarówno ci, którzy długie lata nie mogli do niej wrócić, jak i dzisiejsza młodzież, wyjeżdżająca w poszukiwaniu zarobku – korzystają jak najwięcej i jak najdłużej z pasterzowania pełnego poświęcenia, z ogromnego doświadczenia i bogactwa osobowości Księdza Biskupa.

*Ad multos plurimosque annos!*

ks. Edward Walewander



## Międzywydziałowy Zakład Badań nad Twórczością Cypriana Norwida

został powołany uchwałą Senatu Akademickiego KUL z 11 maja 1985 r. jako Międzywydziałowy Zakład Badań nad Twórczością C. Norwida KUL. We wrześniu 2006 r. Zakład został przekształcony w instytut naukowo-badawczy i od tego czasu funkcjonuje pod obecną nazwą.

Działalność Zakładu jako placówki naukowej rozwijana jest w pięciu kierunkach:

- organizowanie zakładowych zebrań dyskusyjnych, na których norwidolodzy przedstawiają wyniki swych badań;
- sesje naukowe i sympozja o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym;
- wydawanie czasopisma „Studia Norwidiana” oraz serii wydawniczej „Studia Norwidiana. Biblioteka”;
- przygotowywanie pełnego krytycznego wydania dzieł Norwida;
- organizacja norwidologicznego gabinetu filologicznego: mikrofilmy i kopie wszystkich dostępnych autografów, kopie pierwodruków i druków Norwida wydanych za jego życia oraz książki i opracowania dotyczące poety i romantyzmu.

### PRACOWNICY ETATOWI

p.o. dyrektora Instytutu: dr Piotr Chlebowski, adiunkt naukowy  
dr hab. Elżbieta Żwirkowska, prof. KUL  
dr Włodzimierz Toruń, adiunkt naukowy  
mgr Edyta Chlebowska, asystent naukowy

### ZARZĄD

Przewodniczący: dr Piotr Chlebowski, p.o. dyrektora Instytutu  
Sekretarz: dr Włodzimierz Toruń, adiunkt naukowy  
Członkowie: prof. dr hab. Stefan Sawicki  
prof. dr hab. Józef Fert  
prof. dr hab. Marian Maciejewski

### RADA NAUKOWA

Przewodniczący: prof. dr hab. Stefan Sawicki  
prof. dr hab. Jerzy Bartmiński  
prof. dr hab. Józef Fert  
prof. dr hab. Zdzisław Łapiński  
prof. dr hab. Marian Maciejewski  
prof. dr hab. Jadwiga Puzynina  
prof. dr hab. Zofia Trojanowicz

## Z prof. Stefanem Sawickim, inicjatorem i pierwszym dyrektorem Instytutu Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL, rozmawiają Anna Swęda i Łukasz Kaczmarek

Skąd u Pana Profesora zainteresowanie Norwidem?

Wiele osób sądzi, że jestem norwidologiem od zawsze, ale było inaczej. Naturalnie w liceum i na uniwersytecie znałem szereg utworów Norwida, ale była to raczej znajomość w zakresie programu nauczania czy studiowania. Dopiero gdy pisałem pracę magisterską o przemilczeniu w utworach dramatycznych Wyspiańskiego, przeczytałem tekst, który zapoczątkował moją fascynację Norwidem – była to rozprawka pt. *Milczenie*. Wyczułem przy jej lekturze, że ten kto ją napisał, jest mi bardzo bliski, przede wszystkim myślowo. Był to zresztą czas – piąty rok studiów – kiedy po wielu latach neutralności religijnej wróciłem do chrześcijaństwa i Kościoła. Zdałem sobie sprawę, że twórczość Norwida, z którą się głębiej ze-

tknąłem, wyrasta z chrześcijańskich korzeni i wówczas – pamiętam – pomyślałem, że to będzie mój pisarz, mój poeta, mój – z wyboru. Ale zanim zająłem się Norwidem jako badacz, upłynęło jeszcze dużo czasu.

Co mnie do niego przekonało? To, że jego twórczość jest twórczością trudną, że percepcja jego poezji wymaga wysiłku – to mi odpowiada. Że Norwid był osobowością ogromnie niezależną, samodzielną, osobną – to mi imponowało. Że był człowiekiem zafascynowanym Polską i polskością, a równocześnie potrafił, dosłownie, smagać wady Polaków. Że wyprzedzał niemal o wiek swoich współczesnych, jeśli chodzi o rozumienie chrześcijaństwa. W tym zakresie był bardzo bliski Vaticanum II. Ale może najbardziej było dla mnie przekonujące to, że drogą całej jego twórczości był

człowiek. Człowiek w rozmaitych uwarunkowaniach, uwikłaniach codziennością. Człowiek – z jednej strony pył marny, a z drugiej rzecz Boża. Człowiek grzeszny, a równocześnie święty. Norwid sam to najlepiej określił: „doczesny jest co chwila, a wieczny zawsze”.

Jakie są szczególne cechy twórczości Norwida?

Na to pytanie ogromnie trudno krótko odpowiedzieć – to temat na książkę niemal. W zakresie twórczości epickiej np. Norwid postulował tzw. przez siebie poetykę białych kwiatów. O co w niej chodziło? W dotychczasowej tradycji epiki, przynajmniej w rozumieniu Norwida, bohater musiał być kimś szczególnie ważnym, wielkim, dokonującym ważnych rzeczy, znanym. A Norwid proponował innego bohatera – cichego,



prof. Stefan Sawicki w rozmowie  
z p. Andrzejem Paluchowskim

nieznanego, nieważnego, jakiegoś – quidama. W twórczości Norwida dopiero zdarzenie, sytuacja, w której znalazł się ten słaby, cichy, nijaki bohater, wyzwalała to, co w nim było wielkie. Jakiś tam człowiek nagle stawał się kimś. A więc zupełne odwrócenie relacji między bohaterem a sytuacją i zdarzeniem. Podobnie w odniesieniu do dramatu: Norwid postulował białą tragedię albo wysoką komedię. To było coś analogicznego do „białych kwiatów”. Według niego śmieszne zdarzenie w komedii, jak u Fredry, a w tragedii sytuacja śmierci, zabójstwa, jakaś krwawa sytuacja, jak u Shakespeare’a powinna być zastąpiona bezwzględną prawdą, która potrafi w komedii wyzwoić ironiczny uśmiech autorefleksji, a w tragedii – wytworzyć takie relacje, z których nie ma wyjścia, ale niekoniecznie śmiertelne, i które stwarzają tragiczny nastrój. To były ważne elementy jego poezji w zakresie pewnych typów pisarstwa.

Przynajmniej na dwie cechy ogólnie chciałbym jeszcze zwrócić uwagę. Norwid w całej swojej twórczości walczył z formą tak jak współcześnie Gombrowicz. Walczył na wszelkich polach ze skostnieniem, schematem: na terenie języka, zdarzeń, postaci, tematów. Chodziło mu nie tyle o zwalczanie pewnej tradycji, co wyzwolenie na jej kanwie rzeczy nowych, nieznanych. Uwolnienie czegoś wartościowego od trwających i utrudniających to wyzwolenie schematów, do których ludzie się przyzwyczaili. Druga cecha, może nie tak powszechna, ale ogromnie ważna w jego twórczości to to, że on widział świat i człowieka na dwóch planach, w dwóch perspektywach równocześnie. Jako kogoś zwyczajnego, ziemskiego, a równocześnie przerastającego tę ziemskość – w perspektywie świętości, sakralności. Człowiek dla Norwida był zwykłym człowiekiem jak każdy z nas, ale równocześnie był kapłanem – nawet jeśli nieświadomym, nawet jeśli niedojrzałym. Chleb podany

komuś w potrzebie, głodnemu albo uciśnionemu, jak w *Quidamie*, kojarzył się również z chlebem eucharystycznym, z tym bezinteresownym darem, który jest zawsze darem dla Chrystusa, o którym wspomina Mateusz w swojej wizji sądu ostatecznego. Kwiat rośnie i rozwija się dzięki opiece ogrodnika, ale innemu Ogrodnikowi zawdzięcza to, że jest, że żyje, że jest piękny. Wydaje się, że to jest charakterystyczne już nie dla danego typu pisarstwa, ale w ogóle dla całej twórczości Norwida.

Czy można powiedzieć, że Norwid jest czwartym wieszczem romantyzmu?

Konstrukcja trzech wieszczów powstała jeszcze w wieku XIX, w latach 60.-70., ale w tej konstrukcji najsłabszym elementem był Krasiński. Od początku XX wieku zaczęli go zastępować inni – najpierw, ale niezbyt często, Wyspiański, a potem o wiele częściej i poważniej Norwid. Już w 1924 roku w swych wykładach uniwersyteckich prof. Józef Ujejski omawiał Norwida, a nie Krasińskiego, obok Mickiewicza i Słowackiego, a więc jak gdyby kreował nową trójcę. To wprowadzanie Norwida do kręgu trzech najlepszych było częste zwłaszcza w latach 30. Może zresztą bardziej krytyka kreowała go na trzeciego wielkiego, zwłaszcza Zenon Przesmycki, niż historia literatury, która była raczej tradycyjna, zachowawcza. Mój profesor – Juliusz Kleiner – jeszcze w swoim podręczniku licealnym z roku 1939 był wierny tradycyjnej trójcy wieszczów: Mickiewiczowi, Słowackiemu i Krasińskiemu, nie doceniał Norwida. Po wojnie konstrukcja trzech wieszczów przeżywała różne koleje. Dzisiaj mówi się o czterech wybitnych pisarzach, poetach romantycznych: Mickiewiczowi, Słowackiemu, Krasińskiemu i Norwidzie. Ale Norwid jest uważany za najbliższego nam współcześnie, najsilniej przekraczającego swój czas nie tylko w zakresie literackim, przekraczającego

wyraźnie romantyzm. Nie przypadkiem bardzo wielu poetów współczesnych, z Tadeuszem Różewiczem na czele, uważa go za swojego patrona.

Jak kształtują się badania nad twórczością Norwida na KUL-u?

Obecnie w Polsce istnieją trzy ośrodki norwidologiczne. W Poznaniu – w Instytucie Filologii Polskiej UAM jest Pracownia Kalendarza Życia i Twórczości Norwida, działająca pod kierunkiem prof. Zofii Trojanowiczowej. Pierwszy tom tego kalendarza ukaże się w przyszłym roku. Interpretacyjne prace o Norwidzie powstające w kręgu poznańskim oparte są przede wszystkim na bardzo wnikliwych komentarzach zdarzeń zawartych w tekstach Norwida. Układem odniesienia jest zawsze biografia i historia.

Drugi ośrodek norwidologiczny istnieje w Warszawie – to Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida na Uniwersytecie Warszawskim. Kieruje nią prof. Jadwiga Puzynina. Pierwszy zeszyt tego słownika ma się ukazać w przyszłym roku. Prace, które tam powstają, kładą nacisk na analizę języka Norwidowych utworów. Osoby związane z tą pracownią wydobywają ze znaczeń, przede wszystkim słów, leksemów, to, co nazywa się językowym obrazem świata zawartym w języku.

I wreszcie nasz ośrodek lubelski – dawniej Zakład Badań nad Twórczością Cypriana Norwida, niedawno przemianowany na Instytut. Od roku 1983 wydaje czasopismo „Studia Norwidiana” oraz serię Studia i monografie. Przede wszystkim skupiony jest na przygotowaniu nowego, krytycznego wydania *Dzieł wszystkich* Norwida. Pierwszy tom wyszedł w czerwcu w Towarzystwie Naukowym KUL. Prace w naszym ośrodku kładą nacisk na analizę strukturalną tekstów Poety, starają się wydo-



być semantyczno-aksjologiczną wymowę poszczególnych utworów i całych ich grup.

Jaki jest Pana ulubiony wiersz Norwida?

Norwid napisał około 300 wierszy. Przynajmniej połowa to teksty bardzo wysokiej próby, a wśród nich są także absolutne arcydzieła. *Fortepian Szopena* uważam za najwybitniejszy wiersz w poezji polskiej. Moim wierszem ulubionym jest 82. tekst *Vade-mecum*, pt. *Śmierć*. Jest to poetycka definicja śmierci, bardzo głęboka i bardzo umiejętnie ukazująca jej istotę. Dzięki zabiegom semantycznym w sposób językowo naturalny, poetycko-wewnętrzny ukazuje śmierć jako granicę między tego rodzaju istnieniem, które znamy, i innego rodzaju istnieniem, którego nie znamy. Wskazuje na wyższość człowieka nad śmiercią, wbrew pewnym przekonaniom starożytnych. Człowiek jest starszy od śmierci, biblijnie starszy – istniał wcześniej od śmierci, dopiero jego skażenie było powodem śmierci ludzkiej. Również starszy w sensie staropolskim: godniejszy, ważniejszy od śmierci. Norwid nadaje,

nawiązując do rdzenia *star-*, inne jeszcze znaczenie temu słowu: starszy tzn. dłużej żyjący niż śmierć, przeżywający śmierć, przekraczający śmierć. Właśnie to wieloznaczeniowe przybliżenie słowa „śmierć” i ewokowanie istoty śmierci, która nie jest unicestwieniem, a tylko

*Śmierć*

*I*

*Skoro usłyszysz, jak czeraw gałąź wierci,  
Piosenkę zanuć lub zadzwoń w tymbały;  
Nie myśl, że formy gdzieś podejrzewały;  
Nie myśl – o śmierci...*

*II*

*Przed-chrześcijański to i błogi sposób  
Tworzenia sobie lekkich rekreacji,  
Lecz ciężkiej wiary, że śmierć: tyka osób,  
Nie sytuacji – –*

*III*

*A jednak ona, gdziekolwiek dotknęła,  
Tło – nie istotę, co na tle – rozdarłszy,  
Prócz chwili, w której wzięta, nic nie wzięta:  
– Człęk – od niej starszy!*

przemianą, w sposób dojrzały poetycko, bardzo mnie urzekło. Nie twierdzę, że to jest najlepszy tekst, ale jest bardzo głęboki, bardzo ważny egzystencjalnie dla człowieka, często do niego powracam.

## O swojej fascynacji Norwidem i badaniach norwidystycznych na KUL-u mówi **prof. Józef Franciszek Fert**

Początki są dość dramatyczne, wiążą się z moim liceum w Busku Zdroju – tam spotkałem polonistę, który o Norwidzie mówił z uwielbieniem. Ja nie podzielałem jego zachwytów, wręcz uważałem, że jest to poeta nie do zaakceptowania dla mnie – ani go nie lubiłem, ani nie czytałem, nawet nie umiałem chyba do końca powiedzieć, dlaczego go nie lubię. Tak to w sztuce jest – rzecz gustu trochę. Podobnie było w czasie studiów. Wprawdzie był taki moment, który mógł przełamać moją niechęć do Norwida, mianowicie zajęcia z prof. Marianem Maciejewskim, który genialnie interpretował wiersze, wśród nich wiersz „W Weronie”. Ale te moje zachwyty nad tym jednym wierszem nie przerodziły się w zachwyt nad Norwidem. Tymczasem wokół mnie, moje studia to są lata 1964-69, zaczęły się pojawiać edycje Norwida. Gomulicki – wielka akcja przygotowania dzieł zebranych poety, wyszły dwa tomy, można rzec pomnikowe. I te zachwyty, ten ruch wokół Norwida – poeta inteligencji, przede wszystkim inteligencji katolickiej, na KUL-u specjalny kult Norwida,

szczególnie w pracach naukowych, ale też w działalności szerszej – popularyzatorskiej prof. Ireny Sławińskiej, także zainteresowania norwidowskie moich nauczycieli akademickich chyba mnie skłoniły do zrewidowania poglądów – dlaczego „nie”? Skoro nie, a nadal byłem tak przekonany, to muszę wiedzieć, sprawdzić dlaczego. Chciałem poszukać argumentów dlaczego nie i od tego zaczęła się początkowo ciekawość, z czasem fascynacja Norwidem, momentami ocierająca się o kult. Jestem wdzięczny poecie za tyle dobra, które od niego otrzymałem – zawsze myślę, że największy nasz poeta to Mickiewicz, ale najdroższy sercu – Norwid.

Ale szczegółowo – za co ta wdzięczność: 13 grudnia 1981 roku znalazłem się z przyjaciółmi w więzieniu w Chełmie. To była piwnica – wiało, bo były powybijane okna, gołe żelazne łóżka. Nie wiedzieliśmy, czy za chwilę nas zastrzelą, czy też z innego powodu znaleźliśmy się w tej piwnicy. Zdrętwiali nad ranem – bo nas w nocy z domów powyciągano – w tej trwodze i zgrozie patrzyłem na swoich przyjaciół, z którymi wydawa-

ło nam się, że trzęśliśmy wówczas światem, a teraz siedzieliśmy skostniałi w celi – i powiedziałem im wiersz Norwida. Ten właśnie wiersz jest chyba dla mnie najważniejszy. Brzmi on tak:

*I*

*Jak dziki zwierzę przyszło **Nieszczęście**  
do człowieka*

*I zatopiło wien fatalne oczy...*

*– Czeka – –*

*Czy człowiek zboczy?*

*II*

*Lecz on odejrzwał mu – jak gdy artysta*

*Mierzy swojego kształt modelu –*

*I spostrzegło, że on patrzy – co? skorzysta*

*Na swym nieprzyjacielu:*

*I zachwiała się całą postaci wagą*

*– – I nie ma go!*

*[„Fatum”]*

To właśnie jest Norwid – ktoś, kto uczy, jak z nieszczęścia wyciągnąć korzyści, jak z ukrzyżowania, jak to pięknie Maciejewski w swojej interpretacji napisał, wyrasta zbawienie ludzkości. To jest ten poeta, który był chrześcijaninem, katolikiem, najbliższym chyba Mistrzowi, najgłębiej rozumiejącym,



bo i swoim życiem rozumiejącym chrześcijaństwo.

I nie bez powodów tu właśnie stanie pomnik Norwida – jest duża grupa norwidystów w Lublinie, mówi się o szkole norwidystycznej lubelskiej – jest spora grupa znawców, badaczy Norwida, tu się przygotowuje dzieła wszystkie Norwida, już pierwsze tomy schodzą z pras drukarskich, ale to nie tylko dlatego, ale przede wszystkim dlatego, że szkoła wyższa, która nosi imię Jana Pawła II, nie może zapomnieć o Norwidzie, który był także nauczycielem tego Papieża. Nie ma zresztą drugiego polskiego poety tak upowszechnionego słowami Papieża, jak właśnie Norwid.

Tradycja badań nad Norwidem sięga lat przedwojennych. U początków Uniwersytetu pojawili się badacze, jak Piotr Bańkowski, jak potem Henryk Życzynski, którzy podjęli problem norwidowski. 20-lecie międzywojenne, czyli lata II Rzeczypospolitej, to są czasy, w których chyba najwięcej zrobiono dla popularyzacji twórczości Norwida – kiedy się przegląda antologię wierszy inspirowanych twórczością Norwida, odcinek dotyczący dwudziestolecia międzywojennego był najbogatszy, najciekawszy, jak sądzę. Dalej – w promowaniu Norwida edukacja zeszła nawet do poziomu szkolnictwa podstawowego, oczywiście był też obecny w liceum – już w dwudziestolecu międzywojennym Norwid był poetą szkolnym. Spod znaku Norwida wyrosli tacy poeci

jak Józef Czechowicz, Krzysztof Kamil Baczyński, czy Karol Wojtyła – to są poetyccy uczniowie Norwida. Więc nasz uniwersytet już przed wojną włączył się w to odkrywanie zjawiska „Norwid” dla Polski i dla Europy. Znakiem powojennych zainteresowań Norwidem jest pani prof. Irena Sławińska. Z fascynacji Norwidem wyrosła jej praca naukowa, a także jej działalność – uczestniczyła w pracach komitetu redakcyjnego, który przygotowywać miał pod egidą KUL powojenne wydanie Norwida. W tym zespole był m.in. Juliusz Gomulicki, prof. Stanisław Pigoń, prof. Czesław Zgorzelski – ale weszli niestety w strefę cienia została stalinowska i ta inicjatywa została utracona, KUL w ogóle o mało co przecież nie przestał istnieć. Ideę tę przejął Gomulicki i samodzielnie przygotował edycję, która jednak edycją krytyczną nie jest. U nas ideę badań nad Norwidem przejął prof. Stefan Sawicki – pod jego kierunkiem zaczęło wychodzić czasopismo „Studia Norwidiana” oraz powstała wyspecjalizowana pracownia naukowa – Zakład Badań nad Twórczością Norwida (dziś Instytut). Czasopismo od początku skupia liczne grono norwidystów, ukazało się ponad dwadzieścia jego tomów, zajmuje poważną pozycję w Polsce. Także Zakład Norwidowski, którym kierowałem po Profesorze, a dziś kieruje nim dr Piotr Chlebowski, ma swoją renomę. Trzeba powiedzieć, że zauważono działalność Instytutu, jest to jedyna lu-

belska placówka naukowa, która weszła do grupy najlepszych instytucji naukowych w Polsce. Na liście rankingowej KBN-u, która obrazuje obiektywny dorobek wszystkich instytucji i placówek naukowych w Polsce ten mały instytut zajął piąte miejsce w Polsce. KUL, jeśli chodzi o badania nad Norwidem, mieści się znakomicie w krajobrazie nauki polskiej, ale także poza granicami – skupiamy także cudzoziemców, którzy drukują w „Studiach Norwidianach”. Można powiedzieć, że Norwid jest obecny w całym świecie. Myślę, że to muzyka Chopina podbiła świat, a przy okazji wypromowała Norwida (np. „Fortepian Szopena”).

Norwid żądał intelektualnego ożywienia, pogłębienia w każdej dziedzinie. I na polu wiary, i na polu pracy, i na polu edukacji, i na polu sztuki. Więc współbrzmie z pewną tendencją, która jest obecna w Polsce, w duchu polskiej inteligencji, żeby się kształcić, nie patrząc, jakie z tego będą korzyści. To poeta, który jest obywatelem świata – ochrzcił mnie Rzym, uczynił mnie obywatelem, nie tylko lokalnie do jakiegoś miejsca, powiatu, prowincji – ona jest bezcenna, z niej się wyrasta, ale jest się członkiem jakiejś rodziny tej naturalnej, jakiejś rodziny, jest się członkiem rodziny – ojczyzny, jest się członkiem wielkiej rodziny, która się nazywa chrześcijaństwo, i jeszcze większej – ludzkość. Norwid miał świadomość tego wszystkiego. Jest poetą naszych czasów, poetą otwarcia na innych ludzi, na inne kultury i trwania przy swoim, pogłębiania tego co swoje, znajdowania coraz nowego życia w tym co swoje.

My od początku jako Uniwersytet żyjemy w zasięgu wzroku fatum. Przed wojną ten uniwersytet liczył około tysiąca studentów, po wojnie wszelkie możliwe siły – jawne, widne i dwupłciowe, jak to by powiedział Norwid „Przeciwko komuż tak się pojednały? Przeciwko kilku myślom... co nie nowe”. Przeciwko nam się pojednano – przez 50 lat próbowano zniszczyć ten uniwersytet, który kształcił przecież ludzi dla Kościoła, ale dla Polski również i dalej to robi. Ale nie daliśmy się – umieliśmy skorzystać na swym nieprzyjacielu. I to jest ważne, myślę że Uniwersytet musi kontynuować, bo jest jedyny w Polsce, swoją jedyną niepowtarzalną misją, nie ma drugiego w Polsce takiego Uniwersytetu, nie chodzi o przymiotniki, czy brak przymiotników. Mam nadzieję, że Ci dwaj nasi Patroni – czyli Jan Paweł II i Cyprian Norwid będą nam pomagali lepiej rozumieć naszą misję, kontynuować ją i udoskonalać.





Prof. Irena Sławińska przybyła na KUL w roku 1950 z Torunia, gdzie promotorem jej prac badawczych był prof. Tadeusz Makowiecki zajmujący się Norwidem. Kiedy przybyła na KUL, przygotowywała pracę habilitacyjną poświęconą Norwidowi, a w szczególności pewnemu obszarowi do tej pory bardzo mało przebadanemu, mianowicie komediom. Pracowała na tekstach zgromadzonych jeszcze przed wojną przez Gomulickiego i Przesmyckiego, korzystała też z autografów Norwida, które były zgromadzone w Warszawie. Trzeba pamiętać, że Irena Sławińska wyszła ze szkoły wileńskiej Manfreda Kriedla, i ten typ refleksji naukowej był nastawiony nie tyle na badanie biografii autora, co na jego tekst. W jej badaniach komedie Norwida zostały poddane analizie strukturalnej – jak są te utwory zbudowane, jakie zastosowano środki, jakich form użyto, trzeba pamiętać że Norwid

## O Irenie Sławińskiej i jej badaniach nad Norwidem mówi **prof. Wojciech Kaczmarek**

stosował w swojej twórczości bardzo specyficzną terminologię. Sławińska zajęła się więc również terminologią. Chciała rozstrzygnąć spór o Norwida, który był poetą tragicznym, ale także tworzył komedie. W swojej książce przedstawiła Norwida od zupełnie nowej strony, tzn. pojawia się oto twórca, który reformuje stare gatunki literackie, stare kierunki dramatyczne i wprowadza do komedii elementy tragiczne właśnie. Można mówić o tragikomedii, albo używając języka Norwida o komediach wysokich. Z powodów politycznych praca Ireny Sławińskiej o komediach Norwida, mimo że wpłynęły recenzje habilitacyjne, nie stała się nigdy jej habilitacją, natomiast tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymała dopiero w 1957. Sama książka ukazała się drukiem w 1953 roku, i do dzisiaj stanowi bardzo ważną pozycję badawczą poświęconą temu gatunkowi.

W pracy badawczej Ireny Sławińskiej Norwid był zawsze bardzo ważną postacią. Ona w gruncie rzeczy zajmowała się wielkimi dramatopisarzami, i z polskich dramatopisarzy taką główną postacią był Norwid. W 1971 roku wyszła jej książka „Reżyserska ręka Norwida”, w której za-

mieściła cały szereg prac, szkiców, artykułów o Norwidzie, jakie napisała między rokiem 1947 a 1970.

Jaki Norwid wyłania się z tych prac Sławińskiej? Otóż Sławińska pokazała jakby takie dwa stygmaty Norwida, dwa główne zagadnienia, którymi Norwid się zajmował, i które również pasjonowały jej oko badacza. Pierwszym takim stygmatem było myślenie teatrem. Norwid, który myśli teatrem, Norwid, który myśli sceną. Jeden z dramatów Norwida nosi tytuł „Aktor”. W tym właśnie zawiera się kwintesencja myślenia norwidowskiego, bo on parzy na świat, jako na scenę, a Bóg to jest wielki reżyser, który rozdaje role. I Sławińska ten aspekt właśnie chciała wydobyć w refleksji nad Norwidem. A drugi aspekt, który ją też szalenie interesował, to chrześcijańska wizja dziejów, którą Norwid propagował we wszystkich swoich utworach – w poezji, poematach i dramatach. Norwid jako myśliciel, historiograf, który patrzy na historię jako na działanie człowieka i Boga. Ta chrześcijańska wizja dziejów bardzo też Sławińską pociągała, i w swoich badaniach, pracach bardzo często na to zwracała uwagę.

## O Norwidzie mówi p.o. Dyrektora Instytutu Badań nad Twórczością Cypriana Norwida **dr Piotr Chlebowski**

# Instytut Norwidowski

Pomysłodawcą Zakładu Norwidowskiego (niedawno przekształconego w Instytut) był Profesor Stefan Sawicki. W r. 1983 wydał on pismo „Studia Norwidiana” i wokół tego pisma powstało środowisko oraz Zakład, który w pełni zinstytucjonalizował się dopiero na początku lat 90. Profesor przez szereg lat kierował jego działalnością, więc – określił kierunki badań: edytorstwo, namysł interpretacyjny nad tekstami Norwida, co w tradycji KUL-owskiej było zawsze rzeczą ważną, podstawową (a więc: interpretacja i krytyka tekstu, czyli tradycja filologia). Po drugiej wojnie światowej polonistyka w KUL-u była jedyną w kraju, która po pierw-

szcie: nie uprawiała marksizmu, po drugie: zajmowała się autentycznie i w sposób naukowy filologią.

Zasługą Instytutu jest stworzenie środowiska które nazywamy „wspólnotą norwidowską”, a więc ludzi z różnych części kraju, a także z zagranicy, którzy zajmują się życiem i twórczością Norwida, i którzy skupiają się wokół Instytutu. Powiedziałbym, że Instytut odgrywa tu centralną rolę. Są jeszcze dwie inne placówki badawcze: warszawska Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida i Kalendarium Życia i Twórczości Cypriana Norwida w Poznaniu, ale formuła lubelska jest znacznie szersza, bardziej pojemna, da-

je właściwie nieograniczoną możliwość dalszych działań. Chcielibyśmy wydawać coś, czego się w Polsce nie praktykuje, a co jest normą w krajach o dużej tradycji filologicznej i edytorskiej. Chodzi mianowicie o wydanie fototypiczne wszystkich jego autografów i pierwodruków Norwida. Chcielibyśmy, żeby Norwid był tym pisarzem, który będzie miał rzetelne opracowania, o którym będzie można powiedzieć, że jest dobrze rozpoznany w naszej kulturze i literaturze. W planach jest jeszcze encyklopedia, wydawanie pojedynczych tekstów komentowanych, nie mówiąc już o katalogu twórczości plastycznej. Twórczość plastyczna Norwida można powiedzieć, że

jest praktycznie nieznana, nie tylko szerokim kręgom odbiorców, ale również specjalistów.

W ramach działalności Instytutu od 1983 r. ukazuje się także czasopismo, rocznik „Studia Norwidiana” (w tym roku ukaże się numer 24/25; a w przygotowaniu jest już numer następny). Niemal od początku pojawiła się idea wydawania nowej, w pełni naukowej, komentowanej edycji dzieł wszystkich, która w tym roku ziszcza się w tym sensie, że wyszedł pierwszy jej tom. Kolejna sprawa to prowadzenie wielokierunkowych badań poświęconych zgłębianiu tekstów Norwida i ich interpretowaniu. Temu służą także konferencje organizowane co dwa lata najczęściej w kraju, a w tym roku we Włoszech, w Rzymie. Przez tydzień około 40. badaczy z kraju i zagranicy dyskutowało nad jednym poematem – „Quidamem”. To była sesja rocznicowa w 150. rocznicę powstania utworu.

## Norwid a Jan Paweł II

W wielu tekstach Jana Pawła II są czytelne dla norwidologów odniesienia do twórczości Norwida, np. w *Laborem exercens* wydać wyraźne reminiscencje „Promethidiona”. Widać to również w przytaczanych przez Ojca Świętego cytatach, zwłaszcza w homiliach. Papież odczytywał myśl Norwida nad wyraz subtelnie i nad wyraz celnie. Bez wątpienia Norwid był najważniejszym poetą chrześcijańskim w naszej literaturze, zarówno pod względem myśli jak i wyrazu artystycznego. Był zresztą nie tylko poetą, ale w pełni artystą, bo także malarzem, próbował swych sił jako rzeźbiarz. Imał się zresztą wielu różnych zajęć – wyrabiał nawet protezy w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Zajęcie to zresztą nie było wówczas traktowane wyłącznie jako typowy zawód rzemieślniczy, ale miało pewne ambicje artystyczne. Norwid zaczynał jako rzeźbiarz; to było pierwsze jego marzenie – zostać artystą rzeźbiarzem. Żeby się kształcić wyjechał do Włoch, znalazł się nawet w Akademii Florenckiej jako wolny słuchacz i właściwie przez długie lata uznawał się za plastyka, a nie za poetę. Świadomość bycia pisarzem pojawiła się później, już gdzieś w Paryżu. Zresztą przez długie lata było w nim takie wahanie: czy być artystą-plastykiem czy literatem. Przez to być może dwubiegunowość twórczości jest silnie obecna w jego spuściźnie. Oprócz ogromnej ilości tekstów, które po sobie zostawił (poematy, wiersze, dramaty, listy, rozprawy, artykuły, nowele etc.), jest jeszcze

wielka liczba prac plastycznych – kilka tysięcy pozycji.

## Życiorys i mity

Gdyby porównać to, co wiemy na przykład o biografii Mickiewicza i biografii Norwida, to można powiedzieć, że wiedza o biografii Norwida wygląda jak wielki ser szwajcarski z wielką ilością dużych dziur. Jakże wiele bowiem w tym życiorysie rzeczy niepewnych, niezbadanych, niejasnych, a przy tym nagromadziło się sporo informacji nieprawdziwych, a nawet mitów i legend.

Wydaje mi się, że najbardziej przekłamanym w Norwidowej biografii jest ostatni etap życia poety: w przytułku. Stale akcentuje się, że sytuacja w jakiej się znalazł poeta była skrajnie tragiczna. Mówi się wręcz, że był nędzarzem, który wyładował w strasznym miejscu, niemal w więzieniu. Tak jakby przytułek, czyli Dom św. Kazimierza miał być dla niego najgorszym z możliwych wariantów. Wydaje mi się, że to absolutnie mija się z prawdą. Norwid rzeczywiście funkcjonował w środowisku emigranckim i nie należał przy tym do ludzi majątnych. To, że znalazł się w Domu św. Kazimierza, że miał swój pokój, że miał codziennie posiłki, że ktoś o niego dbał – to nie było najgorszy z możliwych scenariuszy, a raczej jednym z lepszych. Równie dobrze mógł, jak setki polskich uchodźców politycznych w Paryżu, dokonać swego żywota gdzieś pod mostem; tych biografii i świadectw osób o tragiczniejszym losie jest naprawdę wiele, wystarczy tylko przejrzeć papiery dotyczące ówczesnej emigracji polskiej we Francji, zgromadzone w Bibliotece Polskiej w Paryżu, aby się o tym przekonać.

## Dzieła wszystkie

Do najważniejszych zadań Instytutu, przynajmniej na obecnym etapie, należy opracowywanie i wydawanie „Dzieł wszystkich” Norwida. Jest to edycja nowa, która ma obejmować 17 tomów. „Dzieła wszystkie” nawiązują do bogatych tradycji edytorskich pism poety i będą (gdy się już uką w całości) pierwszym w pełni krytycznym ich wydaniem. Całość przygotowuje kilkunastu norwidologów, pod kierunkiem Profesora Stefana Sawickiego, z kilku ośrodków naukowych kraju: nasz Instytut pełni tu rolę koordynującą, jest też orga-

nizatorem prac i współwydawcą. Teksty Norwida zostały oparte w tej edycji na autografach (lub ich kopiach), na pierwodrukach albo najbardziej wiarygodnych edycjach. „Dzieła wszystkie” przynoszą wiele nowych ustaleń tekstu oraz zawierają – po raz pierwszy – pełny aparat krytyczny do kompletów dzieł pisarskich poety: uwagi edytorskie, odmiany tekstu oraz objaśnienia. W tym roku już ukazał się tom VII: proza część pierwsza (w oprac. Rościława Skręta), w druku jest tom IX, stanowiący pierwszą część listów (w oprac. Jadwigi Rudnickiej), w przyszłym roku ukaże się dwa tomy poematów. Każdego roku mają się ukazywać 2-3 tomy, zależnie od kolejności opracowywania ich przez poszczególnych edytorów.

## Dlaczego dziś warto czytać Norwida?

Norwid jest bez wątpienia pisarzem religijnym, chrześcijańskim; może najwybitniejszym (zaznaczam, że nie ograniczam tej oceny tylko do Polski). Ale autor *Vade-mecum* swoją religijną postawę ujawnia poprzez stosunek do człowieka. Człowiek bowiem jest głównym bohaterem twórczości Norwida. Poeta bardzo często pokazuje przy tym człowieka w sytuacjach upadku, destrukcji moralnej i duchowej, w sytuacjach opresyjnych, także wewnętrznie (co może silnie przemawiać do współczesnego pokolenia młodzieży), ale ostatecznie po to, aby wykazać wybraństwo i niezwykłą godność ludzkiego bytu. I druga sprawa to aksjologia. Norwid jest poetą wartości. Na wartości i jakości bytu koncentruje się poznawcza uwaga Norwida, jego refleksje i przeżycia. Stąd jest to twórczość nieprzemijająca. Oczywiście w znacznym stopniu dotyczy ona sytuacji ówczesnej – XIX-wiecznej, ale Norwid zawsze stara się swoje obserwacje i oceny uogólniać, pokazuje to, co jest w człowieku nieprzemijające i trwałe, wieczne.

Nie jest to poeta łatwy, ale może to też jest szansa – jeśli się stawia wyższe wymagania, ukazuje się pewną komplikację, pewną niejasność, u współczesnego odbiorcy może wzbudzić zainteresowanie. Może to jest szansa, bo we współczesnej kulturze mówi się językiem trudnym i Norwid się mieści w tej konwencji.

Dom św. Kazimierza został założony w 1846 r. jako przytułek dla Polonii, w którym przebywali przede wszystkim oficerowie, weterani powstań XIX wieku, utrzymywany przez polskie rodziny szlacheckie, głównie przez Czartoryskich. Od 1860 roku zajmuje trzypiętrowy budynek z oficynami w rozległym ogrodzie przy 119, rue du Chevaleret. Od początku Domem i jego pensjonariuszami opiekują się siostry ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, popularnie zwane szarytkami.



# Nauczanie religii w wielokulturowym społeczeństwie europejskim



W dniach 14-17 czerwca 2007 roku w Cluj (Rumunia) odbyła się międzynarodowa konferencja w ramach europejskiego programu TRES. Z KUL w konferencji wzięli udział – ks. dr hab. Marian Zajac, kierownik Katedry Katechetyki Fundamentalnej oraz ks. dr Paweł Mąkosa, adiunkt w Katedrze Katechetyki Psychologiczno-Pedagogicznej.

TRES jest międzynarodowym programem badawczym prowadzonym w ramach europejskiego programu *Socrates*, trwającym od jesieni 2005 roku do jesieni 2008 roku. W programie bierze udział ponad pięćdziesiąt instytucji partnerskich z większości krajów europejskich, wśród nich Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II oraz Uniwersytet Jagielloński. Punkt wyjścia programu odnosi się do dużego znaczenia, jakie odgrywa religia w osobistym życiu poszczególnych ludzi i całych społeczeństw, a także do współczesnego, coraz bardziej wielokulturowego i wieloreligijnego społeczeństwa europejskiego. Pluralizm ten z jednej strony stanowi niezwykle bogactwo, z drugiej zaś strony może stanowić źródło nieporozumień i tworzenia barier. Celem programu jest ukazanie zbieżności i różnic w systemach edukacji religijnej w różnych krajach, wyznaniach i religiach oraz wypracowanie wspólnych założeń dotyczących formacji osób odpowiedzialnych za edukację religijną, by prowadziły one do wzajemnego szacunku pomiędzy religiami i wyznaniami. Efektem programu mają być liczne publikacje w krajach uczestniczących w projekcie, wspólna publikacja książkowa w języku angielskim, nowe kierunki studiów bądź pro-

pozycja nowych wykładów akademickich oraz powstanie stron internetowych dotyczących tej problematyki. W ramach programu TRES wyróżniono trzy pola działania: nauczanie religii – ma odpowiedzieć na pytanie o kształt współczesnej edukacji religijnej w kontekście pluralizmu (odpowiedzialny: prof. Hans-Georg Ziebertz z Uniwersytetu z Würzburga, Niemcy); religia i jakość życia – podejmuje różnorodne problemy postindustrialnych społeczeństw tj. bezrobocie, imigracja, nowe formy ekskluzywizmu i poszukuje roli, jaką mogłaby odegrać religia w przeciwdziałaniu tym zjawiskom (odpowiedzialna: dr Annette Leis Peters – Uniwersytet w Uppsali, Szwecja); religia i konflikt – ma prowadzić do kształtowania postawy tolerancji i szacunku wobec różnych religii, ras, poglądów itp. (odpowiedzialna: dr Angeliki Ziaka, Uniwersytet Aristotela w Salonikach, Grecja).

W ramach programu TRES przeprowadzone zostały również badania empiryczne wśród nauczycieli religii i katechetów. Badaniami objęto dotychczas 16 krajów, a następnych kilka ośrodków ma przedstawić badania w najbliższym czasie. Kwestionariusz do badań przygotowany został na Uniwersytecie w Würzburgu pod kierunkiem prof. Hansa-Georga Ziebertza. Pytania dotyczyły różnorodnych kwestii związanych z nauczaniem religii, a także z osobistą postawą ankietowanych. Dotyczyły one praktyk religijnych, wartości życiowych, trudności zawodowych, poglądów politycznych, posiadanych kwalifikacji, koncepcji nauczania religii, stosowanych metod, opinii na temat znaczenia i ro-

li religii we współczesnym społeczeństwie, relacji pomiędzy religiami, opinii na temat istniejących podręczników oraz propozycji odnośnie do przygotowania przyszłych nauczycieli religii.

Przy użyciu tego samego kwestionariusza przeprowadzono również badania wśród polskich nauczycieli religii. Badaniami objęto ponad dwustu-osobową grupę katechetów pracujących przede wszystkim na terenie diecezji radomskiej. Wyniki badań potwierdzają wysokie kwalifikacje intelektualno-moralne polskich nauczycieli religii. Zdecydowana większość ma wyższe wykształcenie, wszyscy uczestniczą w niedzielnej Eucharystii i praktykują modlitwę osobistą. Polscy nauczyciele religii są też w zdecydowanej większości zwolennikami prawicowej opcji politycznej. Badania potwierdzają także, że w Polsce koncepcja nauczania religii jest *stricte* wyznaniowa, a nauczyciele stosują różnorodne metody i środki dydaktyczne.

W czasie konferencji w Cluj prelegenci w większości optowali za interkonfesyjnym uprawianiem teologii, a także często postulowali, aby zamiast teologii, która uprawiana jest z wewnętrznej perspektywy danej religii czy wyznania podążać w stronę religiologii uprawianej z perspektywy zewnętrznej. Analogiczne postulaty pojawiały się pod adresem formacji nauczycieli religii i samej edukacji religijnej. Zdaniem większości prelegentów międzywyznaniowe nauczanie religii jest bardziej korzystne dla dialogu i sprzyja wzajemnej tolerancji.

Z polskiej, ale też z katolickiej perspektywy, takie ujęcie wydaje się trudne do przyjęcia. Należałoby raczej wzmacniać własną tożsamość religijną i jednocześnie uczyć szacunku do ludzi o odmiennych wierzeniach i różnej religijności. Przeprowadzone badania empiryczne potwierdzają takie właśnie stanowisko polskich nauczycieli religii i katechetów. Daje to duże nadzieje, że Polska przez długie lata pozostanie ostoją katolicyzmu, a jednocześnie Polacy będą dążyć szacunkiem każdego człowieka bez względu na jego kolor skóry, światopogląd czy religię.

ks. Marian Zajac, ks. Paweł Mąkosa



# Świat przyjeżdża do Lublina uczyć się polskiego

Język polski nie jest trudny – udowadniają studenci i lektorzy Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, rozpoczynając 9 lipca trzydziestą czwartą edycję letnich programów.

Od kilku lat, zgodnie z oczekiwaniami słuchaczy, oferta obejmuje szereg propozycji kursów językowych oraz kursów kultury polskiej o różnej długości i intensywności, z możliwością kształtowania własnego programu. Lekcje języka polskiego uzupełniane są wykładami. Organizowane są także zajęcia na specjalne zamówienie, których rozkład dostosowany jest do życzeń klienta.

Programy przybliżają uczestnikom obraz Polski. Pokazujemy ją, jaka jest Polska dziś, ale także prezentujemy bogactwo naszej kultury, historii, zabytków. Dla większości jest to pierwszy kontakt z naszym krajem i często wiąże się z przełamaniem, funkcjonujących, stereotypów o polskim społeczeństwie.

Jak co roku na KUL zjeżdżają ludzie z całego świata, z różnych środowisk – naukowcy, studenci, dyplomaci, biznesmeni, artyści – których łączy pasja poznawania polskiej kultury i języka. W tym roku letnie programy języ-

kowe trwają od początku lipca do końca sierpnia. Weźmie w nich udział ok. 120 osób z całego świata. W grupach nie większych niż dziesięcioosobowe będą się uczyć języka polskiego i poznawać polską kulturę. Każdego dnia poza zajęciami języka polskiego odbywa się wykład wygłaszany najpierw po angielsku, a później po polsku.

Bogaty program turystyczny i kulturalny wypełni nieliczne wolne od nauki chwile. Zaplanowane są wycieczki: Lublin; Kazimierz Dolny; Kraków; Warszawa; Zamość; Białowieża; Kozłówka. Mimo dużej konkurencji na rynku, Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego cieszy się zainteresowaniem słuchaczy. W tym roku odwiedzą ją słuchacze z 27 krajów, najwięcej z USA, Niemiec, Francji, Kanady, Wielkiej Brytanii i Włoch. Na sukces Szkoły składa się wiele czynników: profesjonalny zespół nauczycieli, bogata oferta programowa dostosowana do różnych oczekiwań słuchaczy, unikalne wykłady wygłaszane przez wybitnych specjalistów, imprezy towarzyszące, takie jak wycieczki, spektakle, projekcje filmowe, koncerty, spotkania czy wreszcie doskonała kuchnia.



Każdego roku w programach letnich i całorocznych Szkoły Języka i Kultury Polskiej KUL bierze udział około 300 osób głównie z USA i Zachodniej Europy. Dla wielu z nich obraz Polski zostaje ukształtowany poprzez wrażenia z Lublina. Bardzo często wracają w następnych latach rozwijając kontakty zawodowe, naukowe i towarzyskie. Trudno wyobrazić sobie lepszą promocję naszego kraju i regionu niż poprzez prezentację polskiej kultury, języka i obyczajów tutaj na miejscu.

*Poniżej przedstawiamy podsumowanie osiągnięć reprezentacji naszej uczelni w wiosennych rozgrywkach sportowych.*

## Trójbój siłowy

**Daniel Grabowski**, student II roku pedagogiki, na Mistrzostwach Europy Juniorów w trójbój siłowym w dniach 12-16 czerwca 2007 r. w Sofii został wicemistrzem Europy, zdobywając srebrny medal w wadze do 125 kg. Sukces umożliwił mu powołanie do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata we Francji – wrzesień 2007 r. Wcześniej, w kwietniu br., Daniel Grabowski został mistrzem Polski w tej dyscyplinie sportu zdobywając złoty medal w Warszawie. Również z mistrzostw Polski szkół wyższych w trójbój siłowy,

# Sport na KUL-u

wym, które odbyły się 27-29.04.2007 r. w Supraślu k/Białegostoku, studenci KUL wrócili z medalami. **Mistrzowski tytuł w wadze do 125 kg obronił Daniel Grabowski**, w rywalizacji uniwersytetów zdobywając ponadto dru-

gi złoty medal w klasyfikacji generalnej wszystkich szkół wyższych. **Brązowy medal w kategorii do 60 kg wywalczył Maciej Nastulak** (I rok administracji). Drużynowo trójboiści KUL zajęli piąte miejsce wśród uniwersytetów,

## Zestawienie medali zdobytych w roku akad. 2006/2007

| Dyscyplina     | Indywidualnie |          |          | Drużynowo |          |          | Ogółem    |
|----------------|---------------|----------|----------|-----------|----------|----------|-----------|
|                | złoto         | srebro   | brąz     | złoto     | srebro   | brąz     |           |
| Trójbój siłowy | 3             | 1        | 1        | –         | –        | –        | 5         |
| Tenis ziemny   | 1             | –        | –        | 2         | 1        | –        | 4         |
| Pływanie       | 1             | 2        | –        | 1         | 1        | 2        | 7         |
| Lekkoatletyka  | 3             | 4        | 1        | –         | –        | –        | 8         |
| Piłka nożna    | –             | –        | –        | –         | 1        | –        | 1         |
| Koszykówka     | –             | –        | –        | –         | –        | 1        | 1         |
| Taekwondo      | –             | –        | 1        | –         | –        | –        | 1         |
| <b>gółem</b>   | <b>–</b>      | <b>7</b> | <b>3</b> | <b>3</b>  | <b>3</b> | <b>3</b> | <b>27</b> |



o dwie pozycje awansując w porównaniu z rokiem ubiegłym. Drużynę do mistrzostw przygotowali Wiesław Dziecioł i Stanisław Lis.

## Tenis ziemny mężczyzn

W dniach 3-6 czerwca 2007 r. we Wrocławiu odbyły się finały XXIV Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w tenisie ziemnym. Bardzo duży sukces odniosła reprezentacja studentów KUL, zdobywając złoty medal w kategorii uniwersytetów oraz II miejsce w punktacji generalnej wśród wszystkich wyższych uczelni i srebrny medal. **Skład drużyny:** Marek Oratowski – ekonomia III rok **Łukasz Puk** – ekonomia III rok **Radosław Siczek** – IWKR I rok **Wojciech Gawlak** – IWKR I rok Trenerem zawodników jest **Jarosław Dobosz**. Drużyna uzyskała awans na Akademickie Mistrzostwa Europy, które odbędą się w grudniu br. w Moskwie. W dniach 23-24 czerwca 2007 r. na Międzynarodowych Akademickich Mistrzostwach Studentów w Białej Podlaskiej student I roku IWKR **Wojciech Gawlak** zdobył **złoty medal w tenisie ziemnym**. Na Mistrzostwach Polski w Gliwicach w tenisie ziemnym mistrzostwo Polski w grze podwójnej zdobyli: **Marek Oratowski** (III rok ekonomii) **Wojciech Gawlak** (I rok IWKR)

## Pływanie

W ramach XXIV Mistrzostw Polski Szkół Wyższych odbyły się zawody w pływaniu w których uczestniczyło ponad 200 polskich uczelni. Pływaczki KUL zdobyły **złoty medal w kategorii uniwersytetów i medal brązowy w punktacji generalnej**. To pierwszy taki sukces sekcji pływackiej kobiet, prowadzonej przez **Iwonę Szyłejko**. Sztafeta 4x50 stylem zmiennym zdobyła **srebrny medal**. Sztafeta płynęła w składzie: **Weronika Chrzanowska** (III rok filologia polska) **Magdalena Wójcik** (I rok filologia słowiańska) **Karolina Szczuka** (I rok pedagogika) **Dagmara Kucia** (IV rok zarządzanie i marketing). W konkurencjach indywidualnych **Magda Wójcik** (I r. fil. słow.) zdobyła **srebrny medal** na dystansie 100 m stylem klasycznym (1:20,15), a **Dagmara Kucia** **srebrny medal** na dystansie 50 m stylem dowolnym (0:28,31). Skład brązowych medalistów XXIV Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w pływaniu: 1. **Dagmara Kucia** - IV rok zarządzanie i marketing 2. **Małgorzata Buliszak** - V rok fil. klasyczna 3. **Karolina Szczuka** - I rok pedagogika 4. **Magdalena Wójcik** - I rok filologia słowiańska 5. **Magdalena**



**Wójcik** - V rok zarządzanie i marketing 6. **Weronika Chrzanowska** - III rok filologia polska 7. **Urszula Kozicka** - II rok administracja 8. **Magdalena Krawicz** - II rok prawo 9. **Katarzyna Trąbka** - I rok IWKR Sekcja pływacka mężczyzn płynęła w składzie: **Paweł Wólkiewicz** (I rok administracji) **Bartłomiej Baściuk** (II rok administracji) **Adam Rybicki** (I rok IWKR) **Paweł Świątkowski** (I rok IWKR) **Paweł Wólkiewicz** wywalczył **w kategorii uniwersytetów złoty medal** w stylu klasycznym na 50 m. Sztafeta 4x40 m stylem dowolnym zdobyła **brązowy medal** wśród uniwersytetów.

## Lekkoatletyka

W dniach 25-27 maja 2007 r. w AWF w Warszawie odbyły się XXIV Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w lekkiej atletyce. Sukces indywidualny w kategorii uniwersytetów osiągnęła **Alicja Lipińska** (I r. fil. ang.), zdobywając **srebrny medal** w rzucie dyskiem. W mistrzostwach Polski szkół wyższych w biegach przełajowych w dniach 20-21 kwietnia 2007 r. w SGGW Warszawa studentki KUL zdobyły **8 miejsce** wśród wszystkich wyższych uczelni oraz **5 miejsce** wśród uniwersytetów. **Drużyna biegła w składzie:** 1. **Agnieszka Tymoszek** (IV r. filozofia teoretyczna) 2. **Anna Antończyk** (II r. administracja) 3. **Jolanta Florek** (V r. prawo) 4. **Dorota Trzuszczowska** (V r. filologia germanistyczna) 5. **Ewa Skrudlik** (II r. psychologia)

W dniach 23-24 czerwca br. w Białej Podlaskiej odbyły się międzynarodowe Akademickie Mistrzostwa Studentów w lekkiej atletyce, w których nasz student **Mateusz Grzywnowicz** (II rok administracja) zajął **I miejsce** w rzucie młotem. Studentki i studentów do startu w zawodach lekkoatletycznych przygotowali **Stanisław Lis**, **Agnieszka Koprowska** i **Wiesław Dziecioł**. **Piłka nożna** W dniach 18-20 maja 2007 r. w Olsztynie zespół studentów KUL zdobył **srebrny medal** w mistrzostwach Polski w piłce nożnej uniwer-

sytetów. Skład drużyny KUL: **Łukasz Bartoszyk**, **Bartosz Latus**, **Karol Wic**, **Bartosz Mikołajczyk**, **Piotr Lewicki**, **Łukasz Golisz**, **Łukasz Rachwał**, **Filip Romanowski**, **Rafał Kretowicz**, **Dominik Baranowski**, **Rafał Banaszkiewicz**, **Jarosław Bosek**, **Piotr Mokijewski**, **Mirosław Furmanek**, **Kamil Nowek**, **Jacek Paszkiewicz**, **Mariusz Melka**, **Cezary Ciechanek**. Trenerem zespołu studentów jest **Jerzy Dumbal**.

## Koszykówka

W dniach 17-20 maja br. w Rzeszowie reprezentacja koszykarzy KUL zdobyła **brązowy medal**. Skład zespołu KUL: **Paweł Pydych**, **Dawid Szewczyk**, **Michał Mącik**, **Adam Lisewski**, **Bartosz Borkowski**, **Łukasz Kozłowski**, **Tomasz Szczurewski**, **Tomasz Białecki**, **Bartosz Zduniak**, **Cezary Hunkiewicz**, **Robert Kulik**, **Grzegorz Laskowski**. Trenerem zespołu jest **Wojciech Paszek**.

## Piłka ręczna mężczyzn

W dniach 17-20 maja 2007 r. zespół AZS KUL uczestniczył w mistrzostwach Polski szkół wyższych w piłce ręcznej mężczyzn w Zielonej Górze. W klasyfikacji uniwersytetów zajęliśmy **IV miejsce**, najwyższe w dotychczasowych startach. KUL wystąpił w składzie: **Kamil Tylutki**, **Michał Wróbel**, **Łukasz Maliszewski**, **Dominik Goral**, **Dominik Jurek**, **Sławomir Kuc**, **Michał Socha**, **Piotr Galiński**, **Artur Woźniak**, **Michał Kachno**, **Krzysztof Drzymała**, **Bartosz Głowacki**, **Piotr Pietron**, **Jacek Zabielski**. Trenerem drużyny jest **Patryk Maliszewski**.

## Taekwondo

W dniach 26-27 maja 2007 r. w Lublinie odbyły się Mistrzostwa Polski w taekwondo olimpijskim, w których studentka KUL **Karolina Łopacka** (I r. prawa) zdobyła **brązowy medal**.

Stanisław Lis

# Dzień Absolwenta KUL

16 czerwca 2007 r. miał miejsce Dzień Absolwenta KUL połączony ze zbiórką pamiątek i eksponatów do powstającego Muzeum Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

W historii naszego Uniwersytetu odbywały się już wielokrotnie różnego rodzaju spotkania i zjazdy absolwentów. Szczególną okazją do ich organizowania były zwłaszcza okrągłe rocznice powstania Uczelni. Tym razem wydarzenie zostało zaplanowane jako „dzień otwartych drzwi” dla absolwentów i ich rodzin, z nadzieją, że od tego roku na stałe wpisze się on do kalendarza imprez akademickich.

Dzień Absolwenta KUL rozpoczął się Mszą św. w Kościele Akademickim, którą odprawił ks. prof. Jerzy Pałucki, dziekan Wydziału Teologii. Następnie, w auli im. Stefana Kard. Wyszyńskiego, po uroczystym powitaniu przez prorektora prof. Romana Doktora, uczestnicy wysłuchali wykładu o. prof. Mieczysława Alberta Krąpca, pt. *Sens katolickiego uniwersytetu*.



Dużym zainteresowaniem cieszyła się aukcja fotografii przedstawiających ks. prof. Karola Wojtyłę z czasów jego pracy na KUL-u. Dochód z aukcji przeznaczony został na wsparcie funduszu tworzącego się muzeum. Kilku absolwentów przekazało ciekawe pamiątki, czego przykładem są wiersze o Uniwersytecie z roku 1919, pisane przez ówczesną studentkę KUL, p. Janinę Ostrowską.

Uczestnikom Dnia zaprezentowano Akademicką Kronikę Filmową. Wiele osób skorzystało z możliwości zwiedzania Uczelni z przewodnikiem, był też czas na zakup pamiątek w sklepiku promocyjnym, zdjęcia na dziedzińcu i wspólny obiad.

Dzień Absolwenta KUL uświetnił koncert Chóru Akademickiego i muzyków Filharmonii Lubelskiej, a pięknym akcentem na zakończenie był spektakl „Historyja” w wykonaniu Inicjatywy Teatralnej Polonistów.

Uczelni zależy, by każdego roku nasi absolwenci przyjeżdżali do Lublina, po to by spotykać się z dawnymi kolegami i profesorami, a także by poka-



zywać KUL swoim bliskim. Po zakończeniu studiów absolwenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II mogą nadal pełnić w jego życiu ważną rolę, przyczyniając się do promocji i rozwoju swojej *Alma Mater*. W tym właśnie celu w ramach Działu Informacji i Promocji działa Program „Absolwent KUL”, którego głównym celem jest szerzenie idei KUL i zachowanie więzi między absolwentami i Uczelnią oraz budowanie bazy danych absolwentów, która umożliwi wymianę kontaktów. Każdy absolwent, po wypełnieniu ankiety i złożeniu jej w Dziale Informacji i Promocji KUL, może otrzymać imienną Kartę Absolwenta. Karta zapewnia uczestnikom Programu promocyjne warunki wstępu na wydarzenia i imprezy zorganizowane Programu „Absolwent KUL” oraz możliwość korzystania z ofert specjalnych zaproponowanych przez Partnerów Programu Rabatowego.

**Dział Informacji i Promocji**, który miał przyjemność organizować Dzień Absolwenta KUL, dziękuje wszystkim, którzy wzięli w nim udział.

Urszula Jankiewicz-Dzierżak



## Dział Informacji i Promocji

zaprasza wszystkich zainteresowanych:

Gmach Główny KUL, I piętro pok. 101, tel. 445-41-01, oinfo@kul.pl

**Program „Absolwent KUL”**

Urszula Jankiewicz-Dzierżak, tel. 445-41-53, absolwent@kul.pl



# Stach z Warty Szukalski i Szczep Rogate Serce

Wydawnictwo KUL, Lublin 2007

Tytułowy bohater książki Lechosława Lameńskiego - Stanisław Szukalski (1893-1987), urodzony w Warcie koło Sieradza jako syn ubogiego kowala, znany później bardziej jako Stach z Warty Szukalski, to jeden z najbardziej kontrowersyjnych artystów polskich, którego niekonwencjonalne zachowanie, udziwnione słownictwo, zwłaszcza jednak szokujące teorie i hasła na temat szkolnictwa artystycznego, były powodem największych skandali w życiu artystycznym Krakowa i Warszawy w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Ten charyzmatyczny rzeźbiarz, rysownik, projektant i teoretyk, gorący przeciwnik sztuki francuskiej i jej zgubnego - jego zdaniem - wpływu na sztukę polską, niemal całe swoje długie i barwne życie przebywał w USA, gdzie osiadł jako młody, zaledwie dziesięcioletni chłopiec. W Polsce, którą bardzo kochał (choć stosunek do rodaków, zwłaszcza do recenzentów i krytyków sztuki, miał więcej niż negatywny), pojawiał się na krótko i raczej przelotnie. Początkowo przez blisko cztery lata (1910-1913) studiował rzeźbę w krakowskiej ASP, potem pojawił się w Krakowie i Warszawie na kilka miesięcy dopiero na przełomie 1928-1929 roku, a następnie w latach 1936-1939, aby ostatecznie osiąść w Katowicach, gdzie na zlecenie wojewody Grażyńskiego podjął się realizacji dwóch płaskorzeźb na gmachu Muzeum Śląskiego oraz pomnika Bolesława Chrobrego (niestety, ich modele gipsowe zniszczyli hitlerowcy we wrześniu 1939 roku). Po raz ostatni przyjechał do Polski - na kilka tygodni - w 1957 roku.

W połowie 1929 roku Szukalski zorganizował z grona swoich gorących zwolenników Szczep Rogate Serce, grupę artystyczną czynną faktycznie do jesieni 1936 (choć formalnie Szczep istniał jeszcze na początku lat 70.). Grupa wydawała własne pismo „Krak”, ulotki i kartki pocztowe (z reprodukcjami prac Szczepowców i Mistrza), zorganizowała kilkanaście wystaw (w kraju i za granicą), proklamowała nowy typ

nauczania w tzw. „Twórcowni”, podczas gdy Szukalski kierował jej poczynaniami z dalekiej Kalifornii, gdzie mieszkał - z małymi przerwami - aż do śmierci. Tam też wymyślił w 1940 roku teorię Macimowy (nad którą następnie pracował do końca życia), w myśl której wszyscy ludzie mówili niegdyś jednym językiem, a był nim język polski. Dla udokumentowania swojej tezy (łącznie rozważania lingwistyczne, z badaniami historycznymi, antropologicznymi i archeologicznymi) napisał ponad 42 tomy tekstu, które zilustrował blisko 14 tysiącami bardzo precyzyjnych rysunków. Niestety, patologiczna niechęć do krytyków, trudny charakter, problemy finansowe, zwłaszcza jednak brak współpracy z reprezentantami lokalnych środowisk artystycznych, skutecznie izolowały Szukalskiego, jego skomplikowaną sztukę i coraz bardziej irracjonalne (szalone) koncepcje artystyczne zarówno na gruncie amerykańskim, jak i w odległej Polsce, w której pomijano go z reguły milczeniem.

Lechosław Lameński jako pierwszy - po II wojnie światowej - zajął się w sposób systematyczny i naukowy przybliżeniem sylwetki twórczej Stanisława Szukalskiego i omówieniem dzieł oraz dokonania Szczepu Rogate Serce. Do chwili obecnej napisał kilkanaście poważnych artykułów i wstępów do katalogów, których treść była związana ze sztuką uprawianą przez niepokorne go Stacha z Warty Szukalskiego i jego uczniów. Tak więc książka *Stach z Warty Szukalski i Szczep Rogate Serce*, to w rzeczywistości efekt ponad trzydziestoletnich badań autora nad tematem. Mamy zatem do czynienia z publikacją niezwykle rzetelną pod względem dokumentacyjnym, imponującą ilością wykorzystanych źródeł i różnorodnej literatury, wyjaśniającą wiele narosłych przez lata nieporozumień i nieścisłości z życia artysty oraz poczynania Szczepowców. Jednocześnie jest to książka bardzo obiektywna i wyważona, a Lechosław Lameński nie unika odpowiedzi na kwestie trudne i złożone (w tym o antyse-

mityzm Szukalskiego, jego nacjonalizm, szowinizm, a nawet kwestie ewentualnej choroby psychicznej). Książka ma logiczną konstrukcję, i mimo że jest to publikacja stricte naukowa, została napisana z myślą o szerokim czytelniku, bardzo dobrą polszczyzną, potoczyscie i jasno. W efekcie, mimo dużego nasycenia tekstu licznymi faktami i datami (zwłaszcza dwóch pierwszych rozdziałów przybliżających biografię Szukalskiego i dzieje grupy), w gruncie rzeczy jest to bardzo interesująca książka do czytania przez wszystkich. Lekturze bardzo wyważonego tekstu towarzyszy blisko trzysta różnorodnych ilustracji (w tym wielu całkowicie nie znanych polskiemu czytelnikowi), pozwalających na właściwą percepcję ciekawych rozważań autora.

Wszyscy, których interesuje życie artystyczne Polski okresu dwudziestolecia międzywojennego, bogaty i różnorodny obraz sztuki tamtego czasu, z pewnością czekali na tę książkę od lat. Jej intrygująca, wręcz fascynująca treść (poparta oszczędną choć bardzo wysmakowaną i ciekawą szatą graficzną na wysokim poziomie edytorskim), wypełnia w niezwykle udany sposób jedną z białych plam polskiej historii sztuki XX wieku.



# Kalendarium

## 4 czerwca

w uroczystość Najświętszego Serca Jezusa miało miejsce Święto Patronalne KUL w ramach którego JE Paul Kardynał Poupard Przewodniczący Papieskiej Rady Kultury oraz Papieskiej Rady Dialogu Międzyreligijnego otrzymał doktorat honoris causa naszego Uniwersytetu; wręczone zostały odznaczenia Prezydenta RP oraz nominacje profesorskie, odbyły się promocje doktorskie, a także został odsłonięty pomnik Cypriana Norwida przed Kolegium jego imienia.

Po południu odbył się piknik dla pracowników KUL i ich rodzin.

w ramach uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika Cypriana Norwida miała miejsce promocja pierwszego tomu Dzieł Wszystkich poety wydawanych przez Instytut Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL i Towarzystwo Naukowe KUL.

## 4-5 czerwca

w Kazimierzu Dolnym odbyła się konferencja naukowa nt. „Główne uwarunkowania i bariery w procesie naprawy finansów publicznych. Aspekty prawne i ekonomiczne”, zorganizowana przez Katedrę Finansów i Prawa Finansowego KUL, Zakład Finansów Wydziału Ekonomicznego UMCS oraz Wydział Prawa Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego w Warszawie.

## 4-13 czerwca

na zaproszenie Wydziału Nauk Humanistycznych Kijowsko-Mohylańskiej Akademii (Uniwersytetu Narodowego) ks. prof. Henryk Zimoń, kierownik Katedry Historii i Etnologii Religii KUL, wygłosił w Kijowie wykłady w języku angielskim w wymiarze 28 godzin nt. „African traditional religions in a perspective of comparative studies and interreligious dialogue”. Słuchaczami wykładów, które zakończyły się egzaminem pisemnym w jęz. angielskim, było 17 studentek i studentów z filozofii i innych kierunków studiów Wydziału Nauk Humanistycznych.

## 5 czerwca

odbyło się międzynarodowe seminarium „Analyse findings of work on foreign languages competence” zorganizowane w ramach Partnerstwa Ponadnarodowego, projekt PRR „Per Linguas mundi ad laborem” (Przez języki świata do pracy) Inicjatywa Wspólnotowa EQUAL.

## 5-6 czerwca

odbyła się konferencja „Świadkowie Świadka” będąca kulminacją obchodów 20. rocznicy wizyty Jana Pawła II na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wśród zaproszonych gości byli: ks. abp prof. Józef Życiński, ks. abp dr Sławoj Leszek Głódź, ks. bp prof. Kazimierz Ryczan, prof. Marco Jačov (Rzym), ks. prof. Michał Heller (PAT), ks. prof. Waldemar Chrostowski (UKSW), ks. prof. Andrzej Szostek, prof. Alicja Grześkowiak.

Sesji naukowej towarzyszyła wystawa pt. „Wizyta Jana Pawła II w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim” zorganizowana przez Koło Naukowe Studentów Kulturo-

znawstwa, „Tryptyk rzymski” w wykonaniu Krzysztofa Kolbergera przy akompaniamencie wirtuoza gry na organach Roberta Grudnia oraz projekcja filmu prof. Andrzeja Jurgi pt. „Odważy się. Ja Jestem” z III pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny.



## 11-14 czerwca

Katedra Pedagogiki Ogólnej pod patronatem Zespołu Pedagogiki Ogólnej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN zorganizowała ogólnopolską konferencję nt.: „Antropologia i antropologiczne podstawy w pedagogice ogólnej”.

## 12 czerwca

Rektor KUL ks. prof. Stanisław Wilk został uhonorowany Orderem Krzyża Terra Mariana III klasy przez Prezydenta Estonii, Toomasa Hendrika Ilvesa. Odznaczenie, przyznawane w uznaniu zasług dla Estonii, wręczył Księdzu Rektorowi w Warszawie Premier Estonii Andrus Ansip.

Katedra Dydaktyki i Edukacji Szkolnej Instytutu Pedagogiki KUL była gospodarzem uroczystości rozdania nagród uczestnikom konkursu pod hasłem: „W młodziem życiu mam swoje Westerplatte i bardzo go bronię”. Tytuł konkursu nawiązywał do słów wypowiedzianych przez Jana Pawła II podczas spotkania z młodzieżą na Westerplatte w roku 1987.

## 15 czerwca

Biblioteka Uniwersytecka KUL i Wydawnictwo KUL zorganizowali promocję książki Aleksandry Witkowskiej i Joanny Nastalskiej „Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne”. (T. 1, Słownik hagiografów staropolskich T. 2, Bibliografia hagiografii staropolskiej). Promocję poprowadził prof. Stefan Nieznanowski.

## 16 czerwca

wszyscy absolwenci KUL zostali zaproszeni do odwiedzenia swojej Uczelni w ramach obchodów Dnia Absolwenta. W programie był występ Chóru KUL, spektakl „Historia” Teatru ITP oraz aukcja archiwalnych fotografii na rzecz tworzonego muzeum KUL.

## 21-22 czerwca

w Nałęczowie odbyła się konferencja naukowa nt. „Ordynacja podatkowa w teorii i praktyce”, zorganizowana przez Katedrę Finansów i Prawa Finansowego WPPKia KUL oraz Izbę Skarbową w Lublinie.

## 23 czerwca

blisko pięćdziesięciu uczestników Szkół Prawa Ukraińskiego, Prawa Polskiego i Europejskiego otrzymało z rąk Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i

Administracji certyfikaty ukończenia szkoleń. Połowa ze słuchaczy to obywatele Ukrainy. Wszyscy od października ubiegłego roku uczestniczyli w zajęciach w całości finansowanych ze środków UE i budżetu Państwa. Celem szkoleń było podniesienie kwalifikacji zawodowych uczestników w zakresie prawa ukraińskiego, polskiego i europejskiego.

## 26 czerwca

w Domu Pracy Twórczej KUL w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą odbyło się otwarte seminarium doktoranckie „Historia literatury w szkole – chronologicznie czy problemowo?” zorganizowane przez Katedrę Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego KUL.

## 30 czerwca

z okazji 50-lecia Specjalizacji Filozofii Przyrody odbył się Zjazd Absolwentów i Sympatyków Filozofii Przyrody.



## 9 lipca

ruszyła 34. edycja letnich programów nauki języka polskiego organizowanych przez Szkołę Letnią Kultury i Języka Polskiego KUL. W kursach językowych i zajęciach kulturowych wzięło udział ok. 120 osób z całego świata.

## od 23 lipca do 1 września

odbył się bezpłatny wakacyjny kurs języka angielskiego dla osób z dysfunkcją wzroku, organizowany w ramach projektu „Per linguas mundi ad laborem” (Przez języki świata do pracy).



## 3 sierpnia

Akademicka „Dziwiewątka” wyruszyła na Jasną Górę w XXIX Lubelskiej Pielgrzymce Pieszej.

## 29-30 sierpnia

odbyły się Duszpasterskie Wykłady Akademickie nt. „Wrażliwe sumienie wobec nowych wyzwań duszpasterskich”. Problemy emocjonalne duszpasterstwa takie jak: depresja, lęk, brak uczuciowości; duszpasterstwo w obliczu nowych wyzwań kulturowych; duszpasterstwo związków niesakramentalnych i osób o odmiennej orientacji seksualnej czy problemy duszpasterskie polskich imigrantów w Irlandii, to m.in. tematy poruszane podczas DWA.

# Lubelski Festiwal Nauki 2007

## *czyli rzecz o pewnym humaniście*



nia. W tym roku zaskakuje również ilość zaproponowanych przez poszczególne podmioty pokazów:

|                                                     |       |
|-----------------------------------------------------|-------|
| KUL                                                 | – 132 |
| UMCS                                                | – 69  |
| Akademia Medyczna                                   | – 39  |
| Akademia Rolnicza                                   | – 29  |
| Politechnika Lubelska                               | – 39  |
| IUNG-BIP Puławy                                     | – 8   |
| Instytut Medycyny Wsi                               | – 7   |
| Instytut Agrofizyki PAN                             | – 5   |
| Instytut Europy Środkowowschodniej                  | – 3   |
| Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie | – 2   |
| Muzeum Lubelskie                                    | – 2   |
| Muzeum na Majdanku                                  | – 1   |
| Archiwum Państwowe                                  | – 1   |

W dniach 22-28 września br. uczelnie akademickie Lublina organizują IV Lubelski Festiwal Nauki. Będzie się on odbywał pod hasłem „Humanista XXI wieku”. W tym roku głównym koordynatorem wszystkich imprez i pokazów jest Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

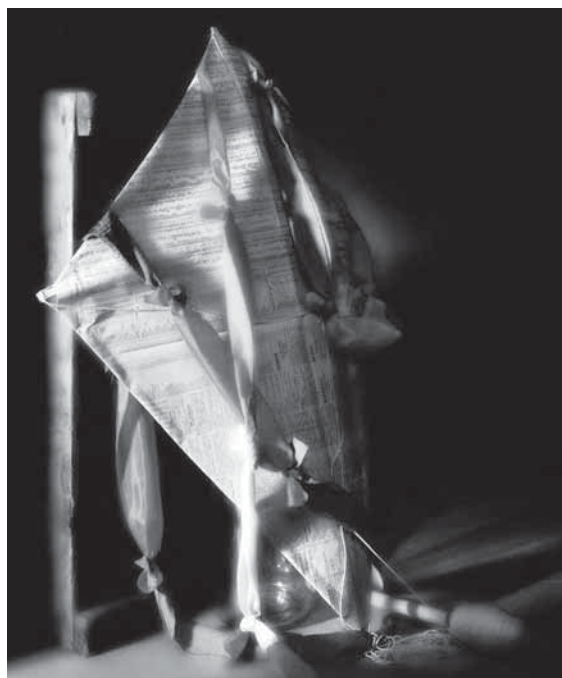
Idea Festiwalu to propagowanie badań naukowych i upowszechnianie wiedzy, która podczas pokazów festiwalowych prezentowana jest w lepszej niż zazwyczaj formie. Wiążą się z tym liczne wyzwania dla środowiska naukowego. Nie jest łatwo przedstawić skomplikowany problem badawczy, na przykład związany z powstaniem życia na Ziemi, w formie interesującej i zrozumiałej dla ucznia szkoły podstawowej. Wbrew pozorom pytanie: „Czy życie powstało w kałuży?” wcale nie jest łatwiejsze od pytania o genezę wszechświata.

Na tegoroczny festiwal wpłynęła rekordowa liczba projektów – 339, z czego 132 stanowią propozycje KUL. Dotychczasowa grupa odbiorców, obejmująca uczniów i nauczycieli szkół poszczególnych szczebli, została rozszerzona o osoby niepełnosprawne: niewidome i niedowidzące oraz niesłyszące. Przewidziano projekty o charakterze integracyjnym, poszerzające wiedzę o świecie ludzi z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Inne projekty przedstawiają tematykę historyczną, ekologiczną, lingwistyczną. Możemy uzyskać pomoc w zaprojektowaniu ogrodu, przekonać się, czy warto wierzyć badaniom sondażowym, zobaczyć swoje DNA, sprawdzić, czym oddychamy lub dowiedzieć się, co czytał uczeń w średniowiecznej szkole.

Organizatorzy mają nadzieję, że z każdym rokiem impreza będzie gromadziła coraz liczniejsze grono miłośników wiedzy. Służy temu poszerzanie oferty proponowanych tematów o kolejne zagadnie-

nia. Jeśli potwierdzą się nadzieje organizatorów i Festiwal będzie się cieszył dużym zainteresowaniem, to przy takiej ilości projektów, mogą z nich skorzystać nawet 32 tysiące osób. Jednak nawet jeżeli te szacunki okażą się zbyt hurraoptymistyczne i prezentacje festiwalowe spotkają się z trzykrotnie mniejszym zainteresowaniem, i tak warto. Warto inwestować we własny rozwój, własną kreatywność, warto promować naukę, prezentować szerszemu gremium charakterystyczny dla niej sposób opisywania rzeczywistości. Być może wśród dzieciaków uczestniczących w pokazach są przyszłe filary polskiej nauki.

(bg)





# IV Lubelski Festiwal Nauki

22-28 września 2007



# HUMANISTA XXI WIEKU

[www.festiwal.lublin.pl](http://www.festiwal.lublin.pl)

#### ORGANIZATORZY

• Akademia Medyczna w Lublinie • Akademia Rolnicza w Lublinie • Archiwum Państwowe w Lublinie • Instytut Agrofizyki PAN • Instytut Europy Środkowo-Wschodniej • Instytut Medycyny Wsi • Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa Państwowy Instytut Badawczy w Puławach • Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II • Muzeum Lubelskie • Państwowy Instytut Weterynaryjny Państwowy Instytut Badawczy w Puławach • Państwowe Muzeum na Majdanku • Politechnika Lubelska • TVP3 Oddział Lublin • Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej • Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie

projekt dofinansowany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Prezydenta Miasta Lublin

Doktorat Honoris Causa KUL

# JE Paul Kardynał Poupard

4 czerwca 2007 r.

